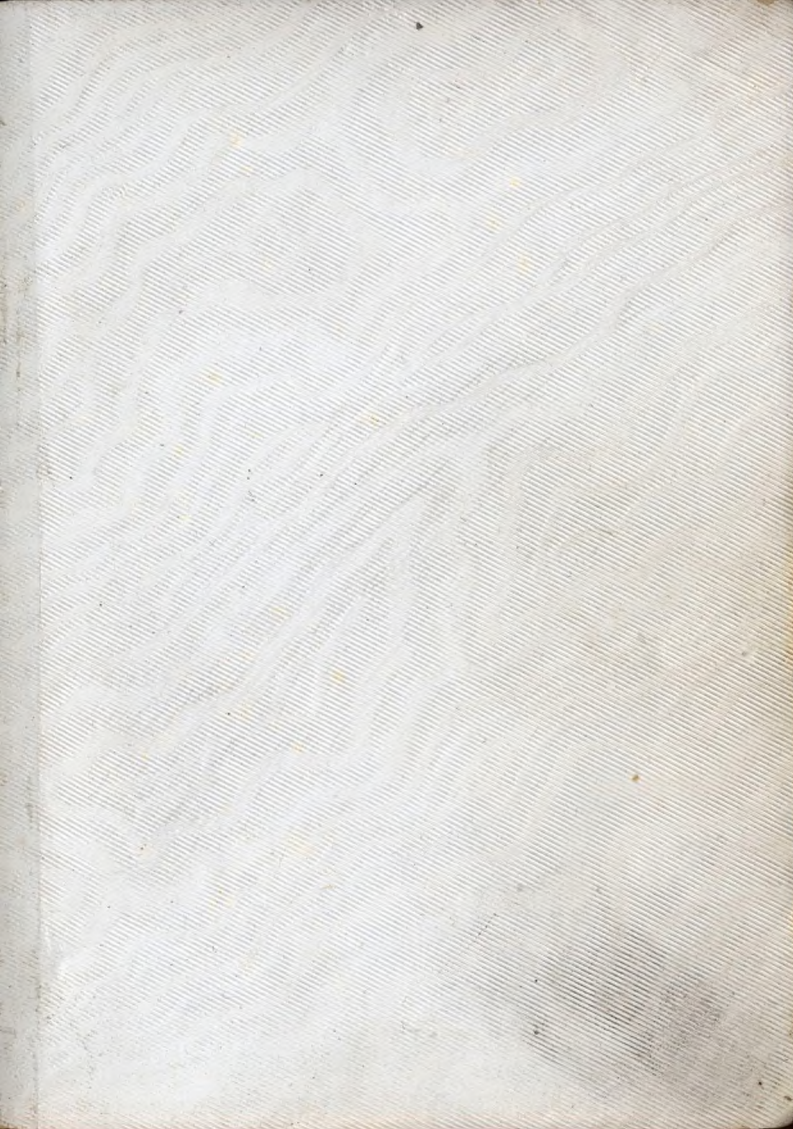


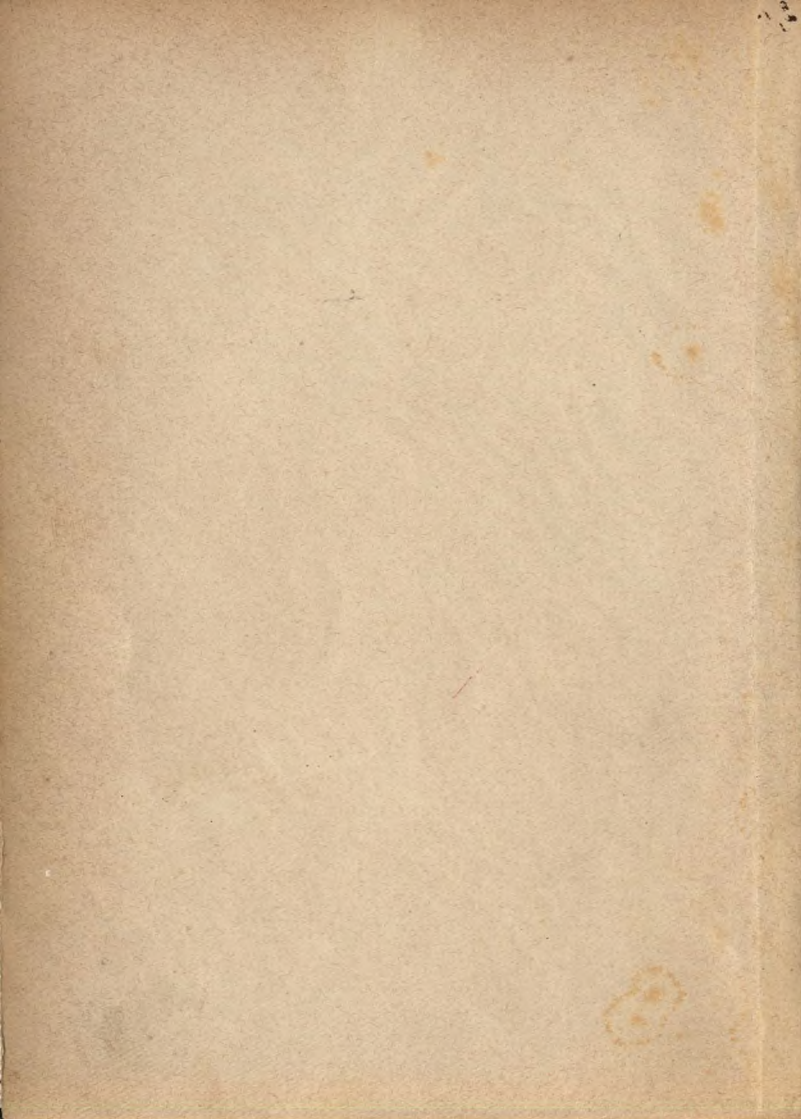
Biblioteka Sejmu Śląskiego

40009

817







2,15

Lutnia Polska.

Zbiór pieśni i piosenek

obyczajowych i okolicznościowych,
miłosnych, arii i dumek, piosenek wiejskich:
mazurów, krakowiaków, kujawiaków, obertasów,
piosenek dla rzemieślników, weselnych
i różnej innej treści.

Z melodyami.

Opracował

L. Noel.

A. Skowronski
TOMIK II.

POZNAŃ,

Nakładem Księgarni Katolickiej.

1885.

554/55 40009.2.
I
SZ6e9

Raŝlapowna Mikotow 25. III. 35

Tom 1-5 kupno

5 wol

O pieśni gminna, ty stoisz na straży
Narodowego pamiątek kościoła,
Z archanielskimi skrzydłami i głosem —
Ty czasem miewasz i broń archaniola....

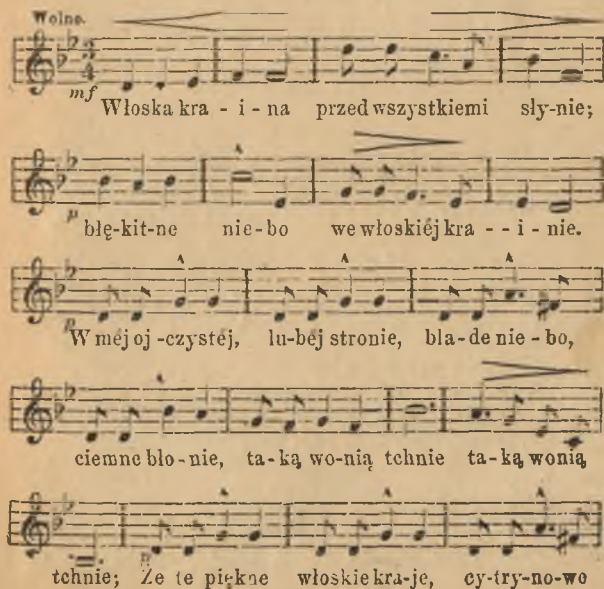
Mickiewicz.



1. Śpiew pielgrzyma.

Mel. I.

Wolne.



mf Włoska kra - i - na przed wszystkiemi sły-nie;

p błę-kit-ne nie-bo we włoskiej kra - - i - nie.

p W me-jój -czystej, lu-běj stronie, bla-de nie - bo,

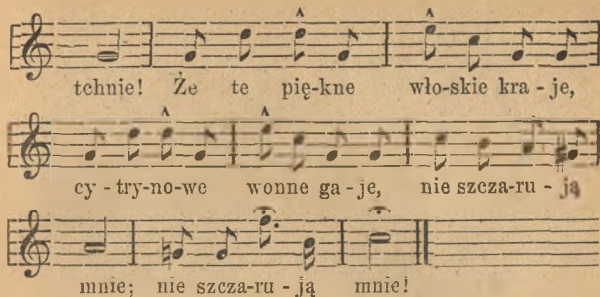
ciemne blo-nie, ta-ką wo-nią tchnie ta-ką wonią

tchnie; Że te piękne włoskie kra-je, cy-try-no-wo

wonne ga-je, *f* nie szczaru-ją mnie; *f* Nie szcza-
ru - ją, nie szcza-ru - ją *ff* mnie! Nie szcza-
ru - ją, nie szcza-ru - ją mnie.

Mel. II.

Włoska kra - i - na przed wszystkiemi sly - nie,
błę - kit - ne nie - bo we włoskiej kra - - i - nie
W mój oj - czy - stój lu - biej stronie, bla - de nie - bo,
ciemne błonie ta - ką wo - nią tchnie! ta - ką wo - nią



1. Włoska kraina przed wszystkiemi słyńie,
Błękitne niebo we włoskiej krainie;
W mej ojczystej lubej stronie,
Blade niebo, ciemne błonie,
Toką wonią technie;
Że te piękne włoskie kraje,
Cytrynowe wonne gaje,
Nie szczarują mnie.
2. Z dalekiej strony do włoskiej krainy
Przychodzę święte łą skropić ruiny;
Lecz mej ziemi każdy kątek
Tyle świętych ma pamiątek,
Z jej zamierzchłych dni,
Że na wielkim świata grobie
Chciałbym płakać, ale w sobie
Nie znajduję łzy.
3. Cicho z wiatrami pieśń jakowaś płynie . .
Czarowne, mówią, pieśni w tej krainie:
Może z dawnych lat zbłąkana
Rzewna nuta Krakowiana
Słyszeć się tu da.

I w mém oku łzy już rosną . . .
Rybak zaczął pieśń miłosną,
Conęła się łza.

4. Auzońskie róże! Auzońskie dziewice!
Wdzięk wasz zachwyca, a palą źrenice;
Lecz kto raz już na tym świecie
Lilijowe marzył kwiecie
W młodociannym śnie,
Ten podziwiać, uczyć może
Obcą piękność, obcą różę,
Ale kochać — nie!

5. Tu więc zachodni wietrzyku pieszczony!
Co słodko wiejesz w me ojcyste strony,
Roznieś drzące po dolinach,
Po mogiłach, po ruinach
Echo żalów tych:
Może czule powitane
Przyniesie mi łzy w zamianę
Od współbraci mych.

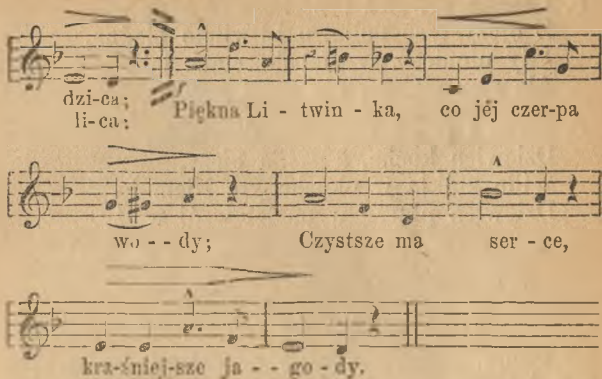
J. N. J.

2. Wilia naszych strumieni rodzica.

Wolno.



Wi - li - a naszych stru-mie - ni ro-
Dno ma zło - - ci - ste, a nie-bie-skie



1. Wilia naszych strumieni rodzica,
Dno ma złociste, a niebieskie lica.
Piękna Litwinka, co jęj czerpa wody,
Czystsze ma serce, krańniejsze jagody.
2. Wilia w pięknej kowieńskiej dolinie,
Wśród tulipanów i narcysów płynie;
U nóg Litwinki kwiat naszych młodzianów,
Od róż krańniejszy i od tulipanów.
3. Wilia gardzi doliny kwiatami,
Bo szuka Niemna, swego oblubieńca.
Litwince nudno między Litwinami,
Bo ukochała cudzego młodzieńca.
4. Niemien w gwałtowne porwał ją ramiona,
Niesie na skały i dzikie przestworza.
Tuli kochankę do zimnego łona
I giną razem w głębokościach morza.

5. I ciebie również przechodzień oddali
Z ojczystych dolin, o Litwinko biedna,
I ty utoniesz, w głębokościach fali,
Ale smutniejsza, ale sama jedna.

6. Serce i potok ostrzegać daremnie,
Dziewica kocha, a Wilia bieży,
Wilia znikła w ukochanym Niemnie,
Dziewica płacze w pustelniczęj wieży.

A. Mickiewicz.

3. Arya.

Z uczuciem,

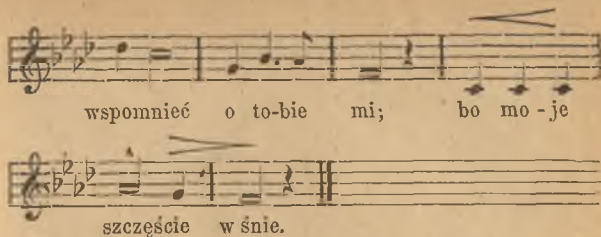
p

Nie wol-no spoj-rzeć na ciebie mi,
Nie wol-no słów-ka przemówić mi,

bo wszę-dzie ezu-wa wzrok;
bo każ-dy śle-dzą krok; *mf* Ja cię u-

f bóstwiam w ser-cu mém, na-dzie-ją

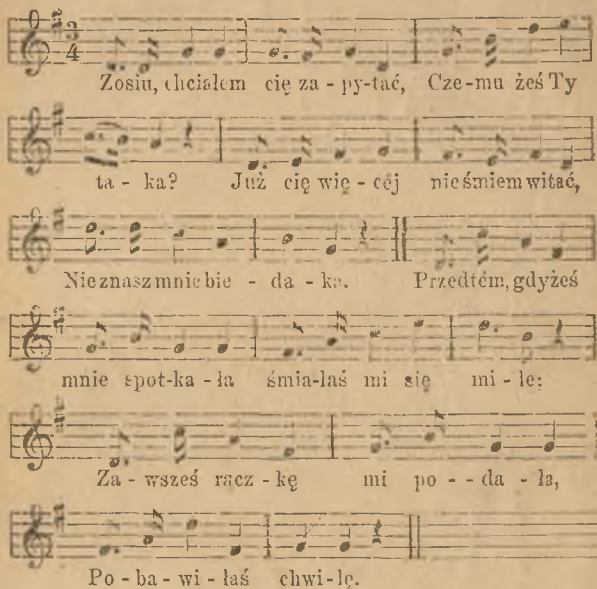
sło-dzę mo-je dni; *p* Lecz gorz-ko



1. Nie wolno spojrzeć na Ciebie mi,
Bo wszędzie czuwa wzrok,
Nie wolno słówka przemówić mi,
Bo każdy śledzą krok.
2. Ja Cię ubóstwiam w sercu mem,
Nadzieję słodzę moje dni,
Lecz gorzko wspomnieć o Tobie mi,
Bo moje szczęście w śnie.
3. A ty unikasz spojrzeń mych,
Nie raz to widzę sam.
Prócz łez, co płyną z oczu mych,
Tyle pociechy mam.
4. Dla Ciebie wiecznie chciałbym żyć,
Dla Ciebie wiek bym marzyć chciał;
I w głębi duszy boleść kryć,
Żem Cię pokochać śmiał.

4. Zosiu, chciałem cię zapytać.

Mazur.



Zosiu, chciałem cię za - py - tać, Cze - mu żeś Ty
ta - ka? Już cię wię - ciej nie śmiem witać,
Nie znasz mnie bie - da - ka. Przedtém, gdy żeś
mnie spot - ka - ła śmia - łaś mi się mi - le;
Za - wsześ rącz - kę mi po - - da - ła,
Po - ba - wi - łaś chwi - łą.

1. Zosiu, chciałem cię zapytać,
Czemu żeś Ty taka?
Już cię więcej nie śmiem witać,
Nie znasz mnie biedaka!
Przedtém, gdy żeś mnie spotkała,
Śmiałaś mi się mile;
Zawsześ rączkę mi podała,
Pobawiłaś chwilę!

2. Teraz jesteś tak okrutna,
I nie wiem, dla czego;
Dusza moja taka smutna,
Ty nie widzisz tego.
Serce moje ogniem pała,
Zosiu ukochana,
Tyś na wszystko tak niedbała,
Skądże ta odmiana?

3. Nie pamiętasz, jak z wieczora
Z Magdaleną stałeś,
Tam gdzie kończy się obora;
I całusa dałeś.
Jam przez szparę to widziała,
Ciężko biło serce;
Potem sobiem pomyślała:
Skarzę przeniewiercę.

4. Wszak to Kuba z Magdaleną,
Tam wezora żartował;
Ach i wierz mi, moja Luba,
On ją pocałował.
Jasiu, oby nieba dały,
Bym się omyliła;
Przysiąż, Jasiu żeś mi stały,
Jak ja Tobiem była!

5. Boga biore mi na świadka,
Wszystkich świętych w niebie,
Pszczołka, tak nie kocha kwiatka,
Jak ja kocham Ciebie.
Dam całusa na zadatek
W tak ciężkiej potrzebie,
Rosy tak nie kocha kwiatek,
Jak ja kocham Ciebie!

5. Dwie Marysie.

Mazurek.

Dwie Mary - sie kocha-ły się w jednym Ja - siu

o - bie: Al - bo mi ty Ja - sia od - stap,

1 mo. 2 do.
al - bo ja go to - bie to-bie.

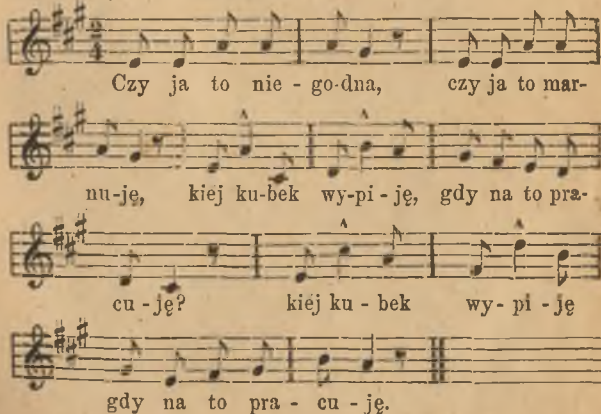
1. Dwie Marysie — kochały się
W jednym Jasiu obie:
— Albo mi ty Jasia odstaw,
Albo ja go tobie. —
2. Dwie Marysie — zdybały się
I mówiły o tem:
— Czém będziemy Jasia wabić,
Urodą czy złotem? —
3. Pierwsza rzekła zobaczymy,
Kto Jasia otrzyma?
Ty go będziesz wabić złotem,
A ja go oczyma. —
4. Dwie Marysie — spytały się
Razem Jasia obie:
— Czy ze złota, czy ze wdzięku,
Bierze żonę sobie. —

5. Jasio wybrał, Jasio wybrał
I narzeka na to:
— Że ma żonę, co nie kocha,
Chociaż jest bogatą. —
6. Kto pamięta, — że dziewczęta
Chłopców zwodzić mogą, —
To tém bardziej, niech nie gardzi,
Tą mądrą przestrogą:
7. Niechaj z babką dziadek stary
Łączą się dla chleba:
A dla szczęścia młodej pary,
Kochać się potrzeba.

6. Śpiew Magdaleny.

Z komedyc-opery: „Łobzowanie“.

Krakowiak.

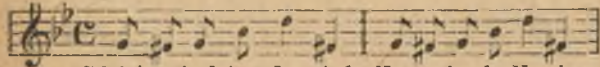


Czy ja to nie - go - dna, czy ja to mar -
nu - je, kieł ku - bek wy - pi - je, gdy na to pra -
cu - je? kieł ku - bek wy - pi - je
gdy na to pra - cu - je.

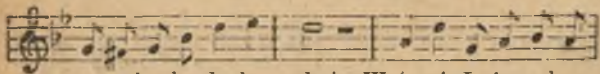
1. Czy ja to niegodna, czy ja to marnuję,
Kięż kubek wypiję, gdy na to pracuję.
2. Kięż dobrze na placu sprzedam ogóreczki,
Któż zbroni mi z kumą wypić gorzałeczki.
3. Kubeczek gorzałki, albo szklanke kawy,
Człek jak się pokrzepi, to zdrowszy i żwawy.
4. Rzeknie jedna drugiej: „napijma się obie,
Bo nam tam nie dadzą gorzałeczki w grobie.“
5. Wszakże i panowie, co pałace mają,
Chodzą do cukierni i likier spijają.
6. Niech im służy likier i smaczne ciasteczka,
Nam babom gęsina, z kropłami wódeczka.

7. Wyprawa na wojenkę.

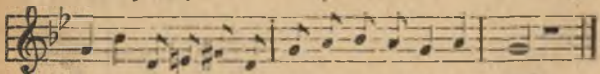
Czule.



Gdzież to je-dziesz Ja - siu? Na wo-jen-kę Ka-siu,



na wo-jen-kę da-le - czką! Weź mnie Jasiu z sobą,



ra-da pójdę z to-bą na wo-jen-kę da-le - czką.

1. Gdzież to jedziesz Jasiu? Na wojenkę Kasiu,
Na wojenkę daleczką!
Weź mnie, Jasiu z sobą, rada pójdę z tobą,
Na wojenkę daleczką.

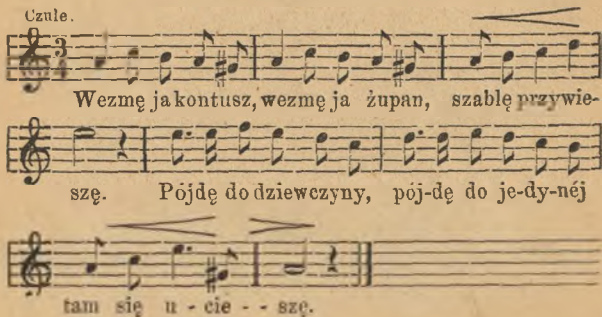
2. Co będziesz robiła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkić?
Będę chusty prała, złotem wyszywała,
Na wojence daleczkić.
3. Gdzież je będziesz prała, Kasiu, Kasineczka,
Na wojence daleczkić?
U króla w ogrodzie, na bieżącej wodzie,
Na wojence daleczkić.
4. Gdzie będziesz suszyła, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkić?
U króla na górze, na jedwabnym sznurze,
Na wojence daleczkić.
5. Gdzie będziesz maglować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkić?
U króla w piwnicy, w tej złotej mglicy,
Na wojence daleczkić.
6. Gdzie je będziesz chować, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkić?
U króla we skrzyni, co ją tysiąc czyni,
Na wojence daleczkić.
7. Pod czem będziem spali, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkić?
Jest na morzu trzcina, to moja pierzyna,
Na wojence daleczkić.
8. Co będziemy jedli, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkić?
Są w boru orzechy, to nasze pociechy,
Na wojence daleczkić.

9. Co będziemy pili, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiěj?
Jest piwo w piwnicy u króla w stolicy,
Na wojence daleczkiěj.
10. Gdzie będziesz spoczywać, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiěj?
Jest przy morzu kamień, odpoczniemy na nim,
Na wojence daleczkiěj.
11. Kto nas będzie budzić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiěj?
Jest ci ptaszek wszędzie, ten nasz budzić będzie,
Na wojence daleczkiěj.
12. Czem się będziesz bawić, Kasiu, Kasineczku,
Na wojence daleczkiěj?
Ułowimy rybkę, włożymy w kolebkę,
Na wojence daleczkiěj.

8. Wezmę ja żupan.

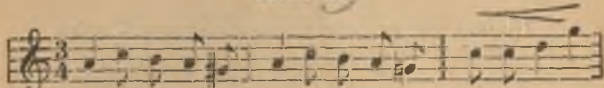
Mel. I.

Czule.

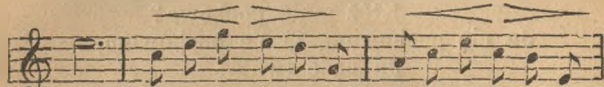


Wezmę ja kontusz, wezmę ja żupan, szablę przywie-
szę. Pójdę do dziewczyny, pój-dę do je-dy-něj
tam się u - cie - - szę.

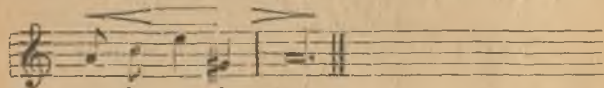
Mel. II,



Wezmę ja kontusz, wezmę ja żupan, szablę przypa-



szę. Pójdę do dziewczyny, pójdę do je-dy-něj,



tam się u - cie - - szę.

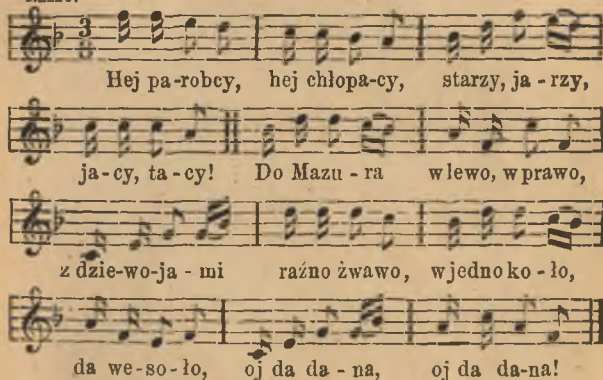
1. Wezmę ja kontusz, wezmę ja żupan,
Szablę przypaszę.
Pójdę do dziewczyny, pójdę do jedyněj,
Tam się ucieszę.
2. Wyszła dziewczyna, wyszła jedyna,
Jak różany kwiat,
Rączki załamala, oczki zapłakała,
Zmienił jej się świat.
3. Czego ty płaczesz, czego żałujesz,
Dziewczyno moja?
Jakże nie mam płakać, jakże nie żałować,
Nie będę twoja.
4. Będiesz ty moja, będziesz jedyno,
Będiesz dalibóg;
Ludzie mi cię raja i rodzice dają,
I sam sędzia Bóg.

5. W niedzielę rano, w niedzielę rano,
Wianek uwito,
Idziesz na wojenkę, idziesz na wojenkę,
By cię zabito.
6. Jak mnie zabiją, jak mnie zabiją,
Któż mnie pochowa?
Ja cię pochowam, ja cię pochowam,
Ja będę twoja!
7. Płacze dziewczyna, płacze jedyna,
Stojąc na ganku,
Na co mnie opuszczasz, na co mnie opuszczasz,
Jasiu kochanku!
8. Ty pójdiesz górą, ty pójdiesz górą,
A ja doliną,
Ty zakwitniesz różą, ty zakwitniesz różą,
A ja kaliną.
9. Ty pójdiesz polem, ty pójdiesz polem,
A ja lasami,
Ty się zmyjesz wodą, ty się zmyjesz wodą,
A ja zaś łzami.
10. Ty pójdiesz drogą, ty pójdiesz drogą,
A ja gościńcem,
Ty będziesz panną, ty będziesz panną,
A ja młodzieńcem.
11. A jak pomrzemy, a jak pomrzemy,
Każemy sobie,
Złote litery, złote litery,
Wyryć na grobie.

12. A jak kto przejdzie, a jak kto przejdzie,
Przeczyta sobie:
„Złączona miłość, złączona miłość,
„Leży w tym grobie!“

9. Mazur.

Raźno.



Hej pa-robey, hej chłopa-cy, starzy, ja - rzy,
ja - cy, ta - cy! Do Mazu - ra wlewo, wprawo,
z dzie-wo-ja - mi raźno żwawo, w jedno ko - ło,
da we-so-ło, oj da da - na, oj da da-na!

1. Hej parobcy, hej chłopacy,
Starzy, jarzy, jacy, tacy,
Do Mazura w lewo, w prawo,
Z dziewczynami raźno, żwawo;
W jedno koło, da wesoło,
Oj da dana [:]

2. Klap! podeszwami w podłogę,
Puk! korkami nogą w nogę,

Śmignij dłonią w okół pasa,
Swej dziewczyni, hopsa-sa, sa!
Wszystcy w koło da wesoło,
Oj da dana [:]

3. Oj bo kiedyś ma Kasie zoczę,
Ledwo z skóry nie wyskoczę,
Oj i serce mi tak dyga,
Oj i onę dyga może.
Da mój miły, słiczny Boże
Oj da dana [:]

4. A gdy miódki się napiję,
Moja Kasia da niech żyje.
Oj niech żyją braty, swaty,
Niech żyje cała drużyna,
Kasieczka moja jedyna,
Oj da dana [:]

5. A przy piwku, a przy miodzie,
Wszystcy razno, wszyscy w zgodzie,
Niech się z nami świat pokręci,
Dalej w koło, dalej więcej,
Oj da dana da wesoło.
Oj da dana [:]

6. Bo my dziarskie chłopcy sobie,
Oj ogniści w każdej dobie,
Czy w wojence, czy w pokoju,
Zawsze jedni, w jednym stroju.
Hop da w koło, hop wesoło.
Oj da dana [:]

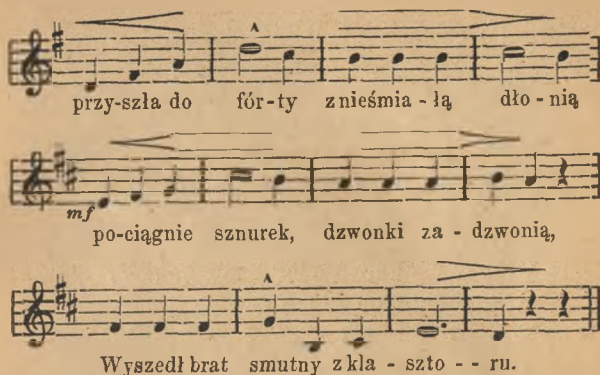
7. Stojem nam śnieżną koszula,
A swoboda w piersiach hula;
Bo koszula z wstęgą krwistą,
Da! jak my z duszą ognistą.
Wywijajmy różne koło:
Oj da dana, da wesoło.

10. Nad kołyską.

Z uczuciem.

The musical score is written on six staves in G major (one sharp) and 3/4 time. It includes various musical notations such as notes, rests, and dynamic markings. The lyrics are written below the staves, with some words hyphenated across lines. The score begins with a piano (*p*) dynamic and includes a mezzo-forte (*mf*) section. The piece concludes with a piano (*p*) dynamic and a fermata over the final note.

p U - ście - lę ja ko - le - beczkę z lip - ko - we - go
drze - wa. *mf* Kładąc do niej dzie - ci - neczkę
ma - tu - la za - - - śpie - wa. *p* Roś - że dzie cię
ja - ko kwia - tek na zie - lo - nej łą - ce.
Niech cię cie - szy Bo - ży światek *p* bądź że mi kwi -
tną - ce; Niech cię cieszy Bo - ży świa - tek



1. W pielgrzymiej szacie dziewczica młoda
Przyszła gdzie klasztor wśród boru
Przyszła do fórty z nieśmiałą dłonią
Pociągnie sznurek, dzwonki zadzwonią,
Wyszedł brat smutny z klasztoru.
2. „Niech będzie Jezus Chrystus pochwalon;“ —
„Na wieki wieków,“ brat rzecze;
A gdy jej w oczy spojrzał nieśmiało,
Gwałtownie w piersi serce zadrzało,
Łza smutna z oczu pociecze.
3. Spuściwszy w ziemię nieśmiałe oko,
Spyta dziewczica w pokorze:
„O, powiedz ojcze, czy nie wiesz czasem,
Czy mój tu luby między tym lasem
Nie mieszka w smutnym klasztorze?“

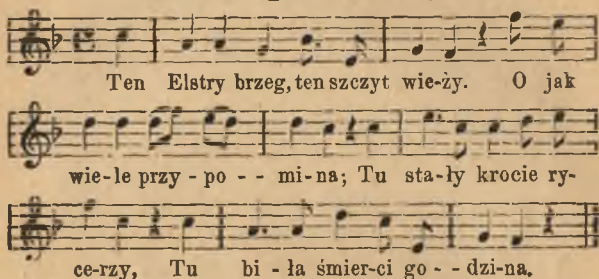
4. „„Po czemże mógłbym, piękna dziewico,
Poznać twojego kochanka?““
„O po włosianem jego odzieniu,
I po niebieskiem jego spojrzeniu,
Milszem od wiosny poranka.“
5. „„Darmo go darmo szukasz, dziewico,““
Rzekł jej braciszek żałośnie;
„„Dawno go dawno niemasz na świecie,
Grobowy kamień piersi mu gniece,
A na kamieniu mech rośnie.
6. Widzisz to smutne okno za kratą,
Tu on żył długo w tej celi.
Tu zawsze we łzach, zawsze w tęsknicy,
Płacząc na srogość jakiejś dziewczicy,
Poszedł do wiecznej pościeli.
7. Z grobowym dźwiękiem, z żałosnym jękiem,
Sześciu go braci pospołu
Smutnie zaniosło do tej mogiły,
A łzy niejedne piasek zwilżyły,
Nim go spuszczone do dołu.““
8. „Ty już nie żyjesz!“ krzyknie dziewica,
„Nie dla mnie szczęście na świecie;
Nie mam nadziei zbawienia w niebie,
Serce me twardsze było dla ciebie,
Niż kamień co pierś ci gniece!“
9. „„Nie płacz, dziewico, módl się zań raczej,
Próżno za zmarłych łzy płyną;
Wdzięki twe zniszczą żałość głęboka,
Łzy częste zniszczą blask twego oka,
Nie płacz, ach nie płacz dziewczyno!““

10. „Ach pozwól ojcze, pozwól mi płakać,
Nie wstrzymuj żalu mego!
Niech zniszczy wdzięki żalność głęboka,
Niech zgaśnie wiecznie blask mego oka
Żyłam i umrę dla niego.
11. Jak świat szeroki, nikt mnie nie kocha,
Ani tak mocno i szczerze;
W każdej mnie kochał niezmiennie dobrze,
Ach pójdę, pójdę, na jego grobie
Łzy mu poświęcę w ofierze.“
12. „Wstrzymaj się córko, wstrzymaj łzy rzewne,
Żalność unosi cię zbyt;
Ni ranna rosa, ni deszcz wiosenny
Nie wskrzeszą kwiatka, gdy już raz zwiędły,
Nigdy już więcej nie kwitnie.
13. Jako ptak lotny radość przed nami
Ucieka skrzydły swojemi;
Błądzi, kto w smutku ciągle zostaje,
Porzuć, dziewczyno, te łzy i żale,
Goń za radością na ziemi.“
14. „Ojcze kochany, wesele dla mnie
Wiecznie na ziemi ustało.
Chociażbym miała, przez sądy Boże,
Cierpieć, co człowiek wycierpieć może,
Za grzech mój byłoby mało!
15. Gdzieżeś o miły, gdzieżeś o drogi?
W surowej ziemi głęboko!
Nie słyszysz wiatru, który w tej dobie
Szumiąc po drzewach, po twoim grobie,
Kołysze trawę wysoką!

16. Nigdy już Ciebie nie ujrzę więcej,
Nigdy nie siadę przy tobie!
Ach gdzież są twoje lica śnieżyste?
Gdzie twoje oczy, te promieniste?
Wszystko, ach wszystko śpi w grobie!“
17. „„Dziewico, niech się żal twój osłodzi,
Nie oddawaj się rozpaczyle!
Pomnij, jakimi są ludzie młodzi,
Chwila zapala, chwila ich chłodzi,
Dziś tak, a jutro inaczej.
18. Kto wie, czy czasem i twój kochanek,
Pomimo danego słowa,
Niebył i tobie może niestałym,
Wierz mi, ma córko, młodych zapaly,
Są jak pogoda marcowa!“
19. „Ach nie mów tego, nie mów mi więcej,
Ach, co za słowa zabójcze!
Ach, szczere były jego zapaly!
On by mi kiedy miał być niestałym?
O, nie mów tego, mój ojcze!
20. A gdy przypadło z przeznaczeń na mnie,
Że już go ziemia przykryła,
Pójdę na puszcze jaką głęboką,
Tam, gdzie mnie ludzkie nie ujrzy oko,
Zbrodnię zagładzić pokutą!
21. Lecz pokaż wprzód, gdzie go schowano;
Popłaczę nad nim przez chwilę;
Pójdę go błagać modły mojemil,
Odwilżyć łzami ach gorącemi
Trawę na jego mogile;“

22. „„Spoczynek tobie bardziej przystoi,
Północna już przyszła pora.
Niebo czarnemi zaszło chmurami,
Słyszysz, jak wichur trzęsie oknami
Spocznij, w przysionku klasztoru.““ ?
23. „Ach, puść mnie ojcze, nie mogę czekać,
Godziny, ni pół godziny!
Chociaż deszcz pada, choć wichur wieje,
Deszcz, chociaż cały świat dziś zaleje,
Nie zdoła obmyć mej winy!“
24. „„Powróć dziewczyno, smutek skończony,
Patrz na mnie, najmiłsza moja!
Ten żalowany, ten oplakany,
Ten, który dawniej przez cię wygnany,
Twój miły, to ja, ach to ja!
25. Pewny zanadto twój nienawiści
Zaszedłem w kraj ten daleki;
Już i mnie miała zakonna krata
Od wzgardzonego na wieki świata,
Od ciebie dzielić na wieki!
26. Lecz jeszcze rok mój nie upłyniony,
Przez który byłem na próbie;
Jeśli twe serce dla mnie jest skłonne,
Opuszczę klasztor, suknie zakonne, —
Pójdę żyć wiecznie przy tobie!““
27. „O Boże! Boże! wieczne ci dzięki,
I żal i smutek się kończy!
Opuść ten klasztor, suknie zakonne,
Oddam ci serce do ciebie skłonne,
I śmierć nas tylko rozłączy.“
-

12. Na polu bitwy.



1. Ten Elstry brzeg, ten szczyt wieży,
O jak wiele przypomina,
Tu stały krocie rycerzy,
Tu biła śmierci godzina.
2. Gdzie ten dąb strzaskany sterczy,
Tam się wznosił orzeł biały;
Tu lecąc w ogień morderczy
Polskie szeregi padały.
3. O jak tu grzmiało straszliwie,
Jaka cichość o tej porze,
Gdzie krew bryzgała po niwie,
Trzoda igra, rólник orze.
4. Jak tu wielu braci moich
Jęczało wśród krwi strumieni,
Poległszy za ziomeków swoich
Dziś śpią w grobach zapomnieni.

5. Boże, który w sądu chwili
Budzisz zmarłych z mogił łona,
Ty pamiętasz ich imiona,
Co za kraj swój poginęli.

13. Gdzie dom jest mój?

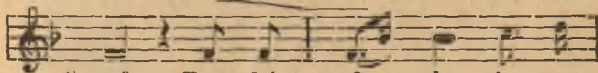
Tekst: 1) polski, 2) czeski, 3) rusiński.

Wolno poważnie.

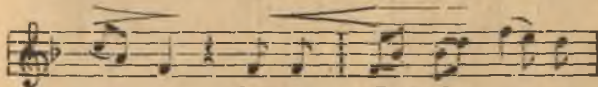
F. Skroupa.



- | | |
|-------------------|----------------------|
| 1) Gdzie dom jest | mój? gdzie stro - na |
| 2) Kde do-mov | můj, kde do - mov |
| 3) Hde dóm jest | môj, hde žyžn mo- |



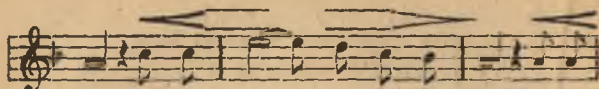
- | | | | |
|---------|-----------|------------|------------|
| 1) ma? | Tam gdzie | Go - - płą | ja - sne |
| 2) můj? | Vo - da | hu - - ěi | po lu- |
| 3) ja? | Tam hde | Dni - ster | by - stro- |



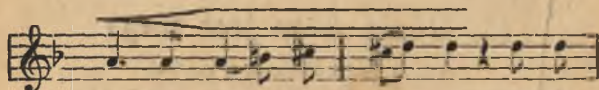
- | | | | |
|----------------|---------------|------------|-----------|
| 1) wo - dy, | Gdzie nad | Wis - łą | sta - re |
| 2) ěi - nách, | bo - ry | šu - mi | po ska- |
| 3) tecz - nyj, | bez - pre - - | dil - nyj, | bez - ko- |



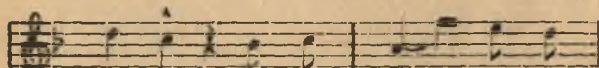
- | | | |
|---------------|----------|-----------------------|
| 1) gro-dy, | Gdzie na | krwa - wém roz - piąt |
| 2) li - nách, | vsa - dě | stkví se z ja - ra |
| 3) necz-nyj, | tam hde | San i Buh i |



- 1) tle, Bia - ly o - - rzeł skrzy-dła swe! Tam to
2) květ, zem-ský ráj to na po - hled; a to
3) Prut se - re - - brom wrusłach te - kut, tamstra-



- 1) o - na Le - - cha stro - na! Zie-mia
2) jest ta kra - sna ze - mě Ze - mě
3) na mo - - ja rôd - - - na - ja Tam mój



- 1) Pol-ska, tam dom mój! Zie - mia
2) Čes - ska, do - mov můj, ze - mě
3) dom i żyźń mo - - - ja, tam mój



- 1) Pol-ska, tam dom mój!
2) Čes - ka, do-mov můj!
3) dom i żyźń mo - ja!

1. Tekst polski:

1. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie Gopla jasne wody,
Gdzie nad Wisłą stare grody,
Gdzie na krwawem rozpiął tle,
Biały orzeł skrzydła swe.
Tam to ona Lecha strona,
Ziemia Polska! tam dom mój!

2. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie na Wawelskiej skale
Spia Królowie w czci i chwale,
A Królowej cudów łask
Z Jasnej Góry bije blask!
To sarmacka strona lacka,
Ziemia Polska! tam dom mój!
3. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie kręta Odra płynie,
Kraj z bogactwa ziemi słynie,
W ciężkiej pracy wierny lud,
A udziałem jego — głód!
Kraj to znany, — Śląsk kochany,
Ziemia Polska! tam dom mój!
4. Gdzie dom jest mój? gdzie strona ma?
Tam gdzie lud za kraj i wiarę,
Chętnie składa krwi ofiarę,
A obok swych cnót i wad,
Nie popełnił nigdy zrad!
Tam sarmackie plemię lackie,
Ziemia Polska! tam dom mój!

L. Nozł.

U w a g a: W Ślązku panuje nieraz głód materyalny;
więcej jednakże dokucza naszym Braciom Ślązakom
głód duchowy!

2. Tekst czeski:

w oryginale: w dosłownym przekładzie polskim:

1. Kde domov můj, kde domov 1. Gdzie dom mój, gdzie dom mój?
- | | |
|------------------------------|----------------------------------|
| Voda hučí po lučinách, | Woda huczy po łąkach, |
| Bory šumi po skalínách, | Bory szumią po skalach, |
| V sadě stkví se z jara květ, | W sadzie lśni wiosny kwiat, |
| Zemský raj to na pohled; | Ziemiański raj to na spojrzenie; |
| A to jest ta krásná země | A to jest ta krasna ziemia, |
| Země česká, domov můj! | Ziemia czeska, dom mój! |

2. Kde domov můj, kde domov 2. Gdzie dom mój, gdzie dom mój?

V kraji znašli bohumilem, W kraju znasz-li Bogu
Duše utlé v těle čilém, milým
Mysl jasnou znik a zdar, Duszę szlachetną w ciele
A tu sílu, vzdoru zmar: dziarskiem,

To je Čechů slavné pléme, Przez myśl jasną powstałą
Mezi Čechy domov můj! pomyślność,

J. K. Tyla. I síle opierającą się zni-
szczeniu.

- Uwaga: W czeskim czyta się: č = cz; š = sz; ě = ie; To jest Czechów sławne
ů = ó; kreska nad samo- plemię,
głoską, n. p. í jest znakiem
przycisku. Między Czechami dom mój!

3. Tekst rusiński:

woryginalne: w dosłownym przekładzie polskim:

1. Hde dóm jest mój, hde 1. Gdzie dom jest mój, gdzie
żyźń moja? życie moje?

Tam hde Dnister bystro- Tam gdzie Dniestr bystro-
tecznyj, ciekący,

Bez predilnyj, bez koń- Bez przedzielný, bez koń-
necznyj; cowy,

Tam hde San i Buh i Prut Tam gdzie San i Bug i Prut

Serebrom w rusłach tekut; Srebrém w jarach cieką;

Tam strana moja ródnaja, Tam strona moja rodzona,

Tam mój dom i żyźń moja! Tam mój dom i życie moje!

2. Hde dóm jest mój, hde 2. Gdzie dom jest mój, gdzie
żyźń moja? życie moje?

Tam hde chramy wikowiji Tam gdzie kościoły wiekowe

I pamiatnyki światiji, I pamiętniki święte,

I cerkownyj nasz obrjad I cerkiewny nasz obrządek

O mynuwszom hovoriat: O przeszłości mówią:

Tam strana moja ródnaja, Tam strona moja rodzona,

Tam mój dom i żyźń moja! Tam mój dom i życie moje!

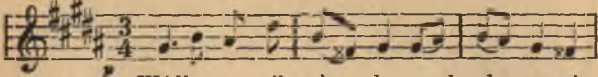
14. Góral.

Założenie.

K. Hofmann.

p Gó - rał w obcej zie - mi stęsknił za swo-
i - mi, u - pił się i ska - kał i
ska - kał i pła - kał. Cha - to mo - ja,
cha - to! w to - bie nie bo - ga - to, *p* a mnie nawet
w nie - bie *ff* bę - dzie cno bez cie - bie.
p Płaczą dzieci, żo - na, że mnie nie ma do - ma.
U nas chleba nie ma, u nas dłu - ga zi - ma.
ritard.
Te - raz głodni może, hej hej moc - ny *p* Bo - że!
A - le wody, ha! Ha - lecz, mo - je ha - le!

a tempo.

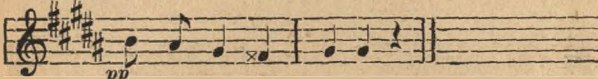


Wódką za - pił za - le, pod ła - wę się



rzu-cił; Przez sen jesz-cze nu - cił:

ritard.



pp
Ha - le, mo - je ha-le!

1. Góral w obcej ziemi
Stesknął za swoimi,
Upił się i skakał
I skakał i płakał.
2. Chato moja, chato!
W tobie niebogato,
A mnie nawet w niebie
Będzie eno*) bez ciebie.
3. Płaczą dzieci, żona,
Że mnie nie ma doma,
U nas chleba nie ma,
U nas długa zima.
4. Teraz głodni może; —
Hej, hej, mocny Boże!
Ale wody, hale,
Hależ moje hale.

*) tęskno.

5. Wódką zapił żale,
Pod ławę się rzucił,
Przez sen jeszcze nucił:
Hale moje, hale!

M. Bałucki.

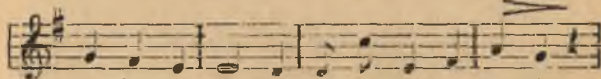
15. Życzenie.

Wesoło. Mazurek.

Fr. Chopin.



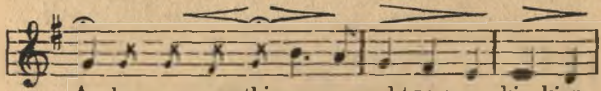
- 1) Gdybym ja by - ła słoneczkiem na niebie.
2) Gdybym ja by - ła ptaszkiem te-go ga-ju,



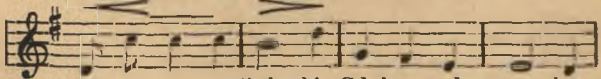
- 1) Nie świe-ci - ła - bym jak tyl - ko dla cie - bie.
2) Ni-gdziebym w żadnym nie śpie-wa - ła k:a - ju.



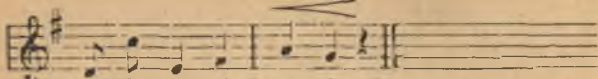
A - ni na wo - dy a - ni na la - sy,



A - leprzez wszystkicza-sy, pod twem o - kienkiem



- i tyl - ko dla 1) cie - bie. Gdybym wsło - necz-ko
2) cie - bie. Cze-muż nie mo - gę



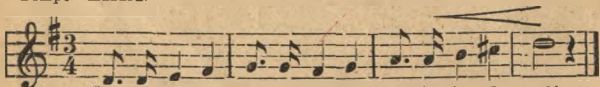
- 1) mo-gła zmienić, sie - bie!
2) wptaszkazmienić sie - bie!

1. Gdybym ja była słoneczkiem na niebie,
Nie świeciłabym jak tylko dla ciebie,
Ani na wody, ani na lasy,
Ale przez wszystkie czasy,
Pod twem okienkiem i tylko dla ciebie,
Gdybym w słoneczko mogła zmienić siebie!
2. Gdybym ja była ptaszkiem w ciemnym gaju,
Tylkobym w twoim chciała spiewać kraju,
Ani na wody, ani na lasy,
Ale przez wszystkie czasy,
Pod twem okienkiem i tylko dla ciebie,
Czemuż nie mogę w ptaszka zmienić siebie!

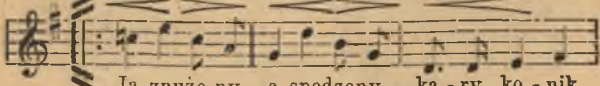
Stefan Witwicki.

16. Maroderka.

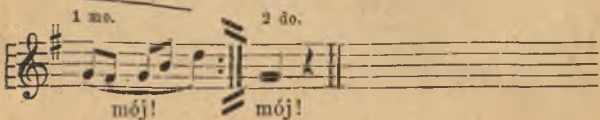
Tempo Mazura.



Pa-nieneczko! Litwineczko! Stójże, duszko, stój,



Ja znużo-ny, a spędzony, ka - ry ko - nik



mój!

mój!

1. Panienczko! Litwineczko!
Stójże duszko! — stój!
Ja znudzony, a spędzony,
Kary konik mój.
2. Dla mnie mleka, dla konika,
Proszę owsa snop,
Konik w trawce, ja przy ławce,
Spocznę u twych stóp.
3. My ułani, moja pani,
Walczym za kraj nasz;
Ach, nie zgrzeszysz, gdy pocieszysz,
I całuska dasz!
4. Z zorzą ranną, moja panno,
Gość cię rzuci twój;
Po nad Niemnem, w borze ciemnym,
Poczną strzelcy bój.
5. A gdy męsko i zwycięsko,
Wrócim do swych rzek,
Wśród spoczynku, przy kominku,
Bajać będziemy wiek.
6. O tych krajach, o zwyczajach,
I o puszczach tych,
I o Litwie, i o bitwie,
I o oczkach twych!

W. Pol.

17. Arya.

Z komedyo-operetki: „Tajemnica, starego miasta.“

Wolne.

Sko-ro za-bły-ś-ie piękny po-ra-nek, z porankiem
dzionek i pra-ca, Ja za-rasz myślę, gdzie mój ko-
chanek, gdzie się mój Sta-siu o-bra-ca?

1. Skoro zabłyśnie piękny poranek,
Z porankiem dzionek i praca,
Ja zaraz myślę, gdzie mój kochanek,
Gdzie się mój Stasiu obraca.
2. Ledwo jaskrawe ranne słońeczko
Rumieńcem niebo okraśi;
Ledwie się wedrze w me okieneczko,
Ja zaraz myślę o Basi.
3. Bo czy zajadam rogal, czy bułkę,
Czy wezmę z barszczem miseczkę,
Czy wezmę z kminkiem smaczną gomułkę,
Myślę, że zjadam Basieczkę.
4. Raz byłam nawet, w wielkim kłopotcie,
Ledwie tę chwilę przeżyłam;
Bo mi się zdało, że przy robocie
Własną cię igłą przeszylam.

5. Gdy raz wsadzałem chleb na łopacie,
Ledwo się z gniewu nie wściekłem;
Bo mi się zdało w tym tarapacie,
Że mą Basieczkę upiekłem.
6. Więc my stworzeni prawie dla siebie
Jak z jednej mąki i ciasta,
Bo ty mnie kochasz, ja Kocham ciebie,
My się Kochamy i basta.

18. Jaś i Kasia.

Czule.

Mel. ludowa.

The musical score is written on three staves in G major (one sharp) and 3/4 time. The first staff contains the melody for 'Za - ku - ka - ła, za - pła - ka - ła ku kuł - ka ża -'. The second staff continues with 'ło - śnie; Cze - mu nu - ci, tak się smu - ci,'. The third staff concludes with 'pta - szyna we wio - śnie?'. The score includes various musical notations such as slurs, accents, and dynamic markings like 'p' (piano) and 'f' (forte).

p Za - ku - ka - ła, za - pła - ka - ła ku kuł - ka ża -
ło - śnie; *p* Cze - mu nu - ci, tak się smu - ci,
pta - szyna we wio - śnie?

1. Zakukała, zapłakała,
Kukułka żałośnie, —
Czemu nuci, tak się smuci,
Ptaszyna we wiośnie?
2. Wietrzyk niesie, głos po lesie,
Do pobliskiej chatki, —
Gdzie dziewczyna, jak malina,
Rośnie między kwiatki.

3. Oj nieboga, i ją trwoga,
Żal ściska niemały; —
Śliczne oczy, łzami broczy,
Włosy się rozwiały.
4. Przed nią stoi młodzian w zbroi,
Ściska luběj rękę:
— „Nie płacz droga, że na wroga
Idę na wojenkę.
5. Tam ci dażę, gdzie mnie wiąże
Miłość święta kraju;
Jaś twój wróci, nim zanuci
Kukułeczka w gaju!“ —
6. Łezkę stoczył, na koń skoczył,
W las popędził bokiem,
Dziewczę roni łzy i goni
Kochanego okiem.
7. Dziewczę chodzi, w łzach zawodzi,
Swego Jasia szuka.
Znad potoku znów po roku
Kukułeczka kuka.
8. — „Kukułeczko, kochaneczko,
Powiedz że mi przecie:
Długoż tego, ku, ku, twego,
Czy Jaś mój nie jedzie?
9. Miał on wrócić, nim zanucić,
Miałaś, ty ptaszyno!
Ty już śpiewasz, jego niemasz,
Biednaż ja dziewczyna!“

10. I chodziła, zawodziła
Kasinka swe żale;
Jaś z wojenki, do Kasienki
Już nie wrócił wcale.

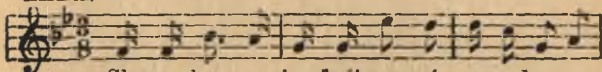
11. Bo na polu wśród kąkolu
Zginał na wojence;
Kasia w chacie, w białej szacie
Spi martwa w trumience.

12. I o wiosnie znów żałośnie
Kuka kukuleczka;
Biedna taka, co wojaka
Pokocha dziewczeczka.

L. Nozł.

19. Na tandétę.

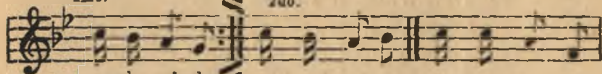
Mazurek.



Sły-sza-łem o je-dnej pa-ni, co godne-go
On-by ży-cie od-dał dla niej, o-na za in-

1mo.

2do.

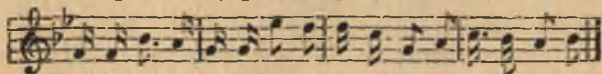


mę-ża mia-ła,

----- nym sza-la-ła; A choć nie mia-



ła po-wo-du, po-szła je-dnak do roz-wo-du:



Ta-kie żoneczki w sekrecie sprze-da-ją się na tande-cie.

1. Słyszałem o pewnej pani,
Co męża godnego miała,
Mąż by życie oddał dla niej,
Ona za innym szalała;
Chociaż nie miała powodu,
Poszła z mężem do rozwodu.
Takie żoneczki w sekrecie
Sprzedają się na tandecie.
2. Żona w domu wciąż pracuje,
Lub też z dziećmi się mozoli;
Pan mąż sobie spaceruje,
Wino, albo ponczyk goli.
Żona w domu ciągle płacze,
Pan mąż koło innej skacze.
Gdy dręczysz słabą kobietę,
Ruszaj, bracie, na tandetę.
3. Młodziak nie ukończył szkoły,
Z laseczką bruki szlufuje,
Chociaż głupi, chociaż goły,
Przecież starszym imponuje;
Ustawicznie łeb zadziera,
Gdzie nie trzeba, tam się wdziera.
Co po próżniakach na świecie,
Niechaj wiszą na tandecie.
4. Pannie co się tylko stroi,
Za młodzieżą oczkiem ściga,
Po całych dniach w oknie stoi
I przed każdym chłopcem dyga.
Zatopiona w wielkiej dumie,
Pończoszki zacząć nie umie; —
Takie panienki, w sekrecie, —
I żyd nie chce na tandecie.

5. Znałem ja też urzędnika,
Co nie pisał lecz gryzł pióra;
Często wstawał od stolika,
Jeszcze częściej zmykał z bióra.
Umęczony taką pracą,
Narzekał, że mu źle płacą;
Takich próżniaków na świecie,
Możem dostać na tandecie,
6. Znałem ja także dewotki,
Co wciąż rozsiewały plotki,
Jednak mówiły do siebie:
„Wolę męża, niż być w niebie“,
A że męża nie dostały,
Więc plotkarkami zostały.
Takie meble już zużyte
Pakuj, bracie, na tandetę.

20. Matysek.

Mel. I.

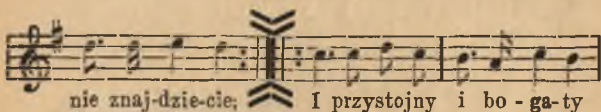
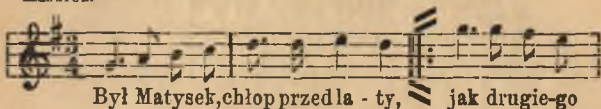
Ant. Wojkowskiego.

Był Ma - tysek, chłop przedla - ty, jak dru - gie - go
nie znaj - dzie - cie, I przystoj - ny, i bo - ga - ty
1 mo. 2 do.
i szczę - sli - wy na tym świecie, na tym świecie;

Mel. II.

(ogólnie śpiewana.)

Mazurek.



1. Był Matysek, chłop przed laty,
Jak drugiego nie znajdziecie,
I przystojny i bogaty,
I szczęśliwy na tym świecie;
2. Był kochany, nie znał biedy,
Zazdrościli mu ludziska,
Nikt nie wierzył, aby kiedy:
Przyszła kryska na Matyska!
3. Krasawica cud dziewczyna,
Zakochała się w nim skrycie . .
„Mój Matysku jestem twoją,
Będę twoją całe życie!“
4. Lecz ktoś inny sypnął grosza,
I wzajemność dziewczki zyska.
A Matysek wziął odkosza;
Przyszła kryska na Matyska!

5. — Mój Matysku, nie dbaj o to,
A miłosne rzuć zachody!
Lepiej z nami użyj złoto!
Pójdziem hulać do gospody! —
6. Tak go sąsiad cieszy w biedzie,
I całuje i uściska;
„Dobrze mówisz, mój sąsiedzie!“
Przyszła kryska na Matyska!
7. Pił z rozpaczy dobrą całą,
Na pociechę pół tygodnia;
Poił wszystkich, co się wlało,
I sąsiada i przychodnia.
8. A gdy przyszło do zapłaty,
Toć ostatni grosz wyciska;
Jak niepyszny szedł do chaty:
Przyszła kryska na Matyska!
- 9 I od tańca i od trunku,
Zachorował tejże doby;
Lekarz przybył dla ratunku,
I napędził trzy choroby.
10. A za recept i za leki
Wziął ze stajni dwa koniska,
I odjechał w świat daleki:
Przyszła kryska na Matyska!
11. Więc przed śmiercią myśli sobie:
„Niechże wspomną towarzysze,
Ja testament dla nich zrobię
I każdemu coś zapiszę.“

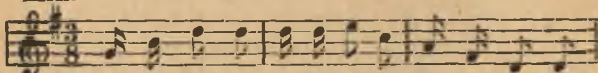
12. Ale w chacie nie nie było,
Prócz starego w progu psiska;
Westchnął biedak całą siłą:
Przyszła kryska na Matyska!
13. Umarł tedy, jak ów święty,
Co tureckim ludzie zowią;
A odzieży lichej szczęty
Położyli mu pod głową.
14. A na pogrzeb nikt z sąsiadów
Nie pospieszył, nawet zbliska,
Trumnę niosło czterech dziadów:
Przyszła kryska na Matyska!
15. Pod darniną, pod zieloną,
Zajął miejsce nieprzestronne;
Na pogrzebie nie dzwoniono,
Bo nie stało na podzwonne.
16. Przy kaplicy, tuż pod ścianą,
Jedlinowy krzyżyk błyska,
A na krzyżu napisano:
Przyszła kryska na Matyska!

Ludwik Kondratowicz.

21. Hej, gościnną, do jasnego!

(Obertas.)

Mazur.



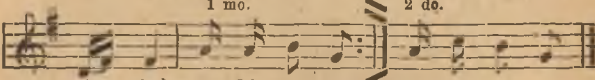
Hej, goś-cin-na, do ja-sne-go! staw-cie na stół
Do was ku-mie, wy doniego, co łyknem, to

1 mo. 2 do.



fla - sze! Lej - cie, lej - cie na u - ro - dę,
na - sze! Dług za - pła - cę, za wy - go - dę

1 mo. 2 do.



bo już w czu - bie szmerze;
po - dzie - - - - - ku - ję szcze - rze!

1. Hej, gościnna, do *jasnego!**)
Stawcie na stół fiasze!
Do was kumie, wy do niego,
Co łyknien, to nasze.
2. Lejcie, lejeie *na urodę*,
Bo już w czubie szmerze;
Dług zapłace, — za *wygode*
Podziękuję szczerze.
3. Oj zapłace, podziękuję;
Za resztę dla dziewczek
Wstęg, pierścieni nakupuję.
Bierz djabie, *dosiewek!*
4. Krzyczy Janek, już różany,
Niby *płonka* w sadzie,
A poprawia pas skórzany,
Rękę za pas kładzie.
5. Pokrzykuje, *potupuje*,
Karczma mu za ciasna;
Bo też Jonek, co jest, czuje:
Suknia na nim *jasna*.

*) Obacz w „Dodatku“ str. 58 objaśnienia do niniejszej pieśni.

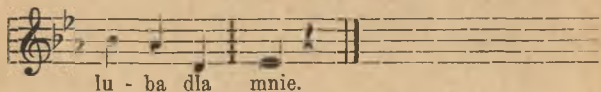
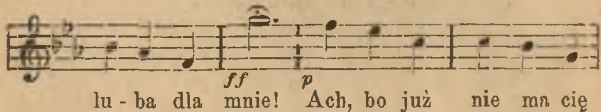
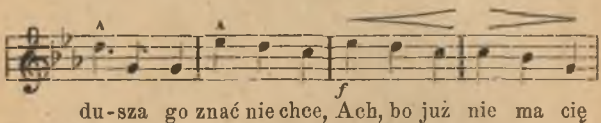
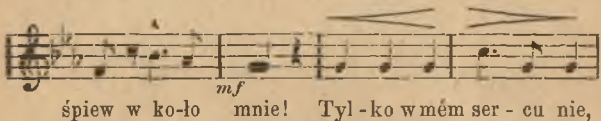
6. Z pawiem piórem czapka siwa
Od stu katów z ucha,
I pod gardłem wstęga więwa,
Co mu dała drucha.
7. A dziewczęta się *chichocą*,
Do katów się cisną;
Lecz się znajduje, rozochocą,
Niechno skrzypki pisną.
8. Jonek krzyknął, *podgiął poły*,
I hula babula —
Trzeszczą ławy, skrzypią stoły,
Dziewczę się przytula.
9. Młynkiem warczy smagła para,
Zamiata podłogę:
Hej dworusy! hejże wiara!
Bo czas, komu w drogę!
10. Niby diabeł przez *bielawy*
Przodkiem Jonek śmiga;
Ćmi się w oczach, — kręcą ławy,
Okno w teczę miga.
11. *Na okrętke! na odsiebie!*
Aż wiatr w izbie wieje,
Jemu miło, gdyby w niebie,
Dusza mu się śmieje.
12. Serce mięknie, gdyby masło,
Patrzy coś wesoło,
Ścisnął dziewczę — aż zawrzasło,
I znów śmiga w koło.

13. Przeprowadził i znów hula,
Za nim wielcy, mali,
Jak za matką pszczoły z ula,
Szorują, a dalej.
14. Jonek chłop jak sosna w lesie,
Krzepki, wiśny, zdrowy,
Nieraz sam na wiatrak wniesie,
Miech cztero — korcowy.
15. Skoble kręci gdyby wici,
Podkowę przełamie;
Chłopa jedną ręką chwyci,
I świśnie przez ramię.
16. A gdy w karczmy stanie progu,
Zawinie kłonicą,
To się poleć Panu Bogu
Lub zastaw *babica*.
17. A dziś cichy jak baranek
Spogląda nie śmiało:
Póty nosił wodę dzbanek,
Aż się nie urwało.
18. Oj natrafił swój na swego,
Będzie ślub na gody,
Już z nich jedno bez drugiego,
Jak ryba bez wody.

Konstanty Zakrzewski.

22. Arya.

Nie za wolno.

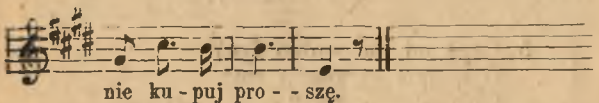
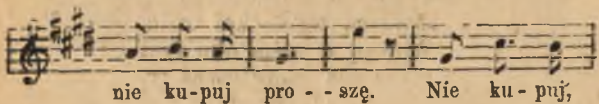
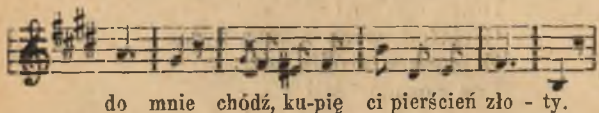
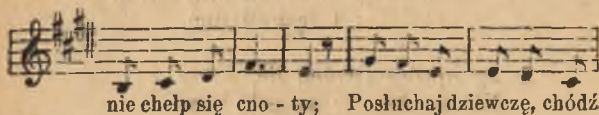
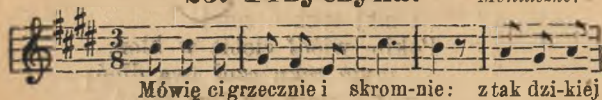


1. Lśni blaskiem kwietnia błoń,
I w koło kwiatów woń,
Śpiew w koło mnie!
Tylko w mém sercu nie,
Dusza go znać nie chce;
Ach, bo już nie ma cię
Luba dla mnie!

2. Nie dla mnie ptasząt śpiew,
Ani zefirów wiew,
Ni maj tych drzew!
Pókim wiódł ciebie w błoń,
W mym ręku czuł twą dłoń;
Rwał kwiaty na twą skroń
I tęsknił doń.
3. Ja oprócz twoich lic,
Nie znałem w świecie nic
Droższego mi!
Chciałem wraz z tobą żyć,
Z jednego źródła pić;
Los pozazdrościł mi,
I wydarł cię!
4. Każdy mój pacierz brzmiał,
By ci Bóg szczęście dał;
Tegom ja chciał.
Stwórca wysłuchał mnie,
Widząc w mem oku łzę:
Przez nią szczęśliwaś ty,
Ale ja nie!
5. Czyż mi nie wolno żyć?
O mojem szczęściu śnić,
Szczęśliwym być?
Ja, com pierś matki ssał,
Świat ojcem moim zwał;
Ciebem po Bogu chciał
Kochać i czcić.

23. Przyczyna.

Moniuszko.



1. Mówię ci grzecznie i skromnie:
Z tak dzikięj nie chęłp się cnoty;
Posłuchaj, dziewczę, chódź do mnie,
Chódź, kupię ci pierścień złoty.
— Ja, panie, złota nie noszę;
Nie kupuj, nie kupuj proszę!

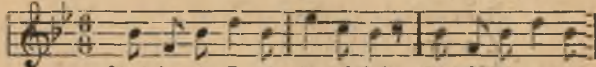
2. Ach twoje oczka nad złoto,
Ja tylko dla ciebie żyję!
Pozwól mi, proszę cię o to,
Kupię ci pereł na szyję!
— Ja, panie, pereł nie noszę;
Nie kupuj, nie kupuj proszę!

3. Moje ty szczęście jedyne!
Czemuż me serce zasmucasz?
Powiedz mi, powiedz przyczynę,
Dla której dary odrzucasz.
— Nie miłe są twoje dary,
Boś, panie, brzydki i stary.

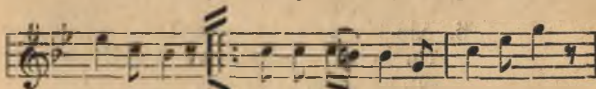
St. Witwicki.

24. Chciało się Zosi jagódek.

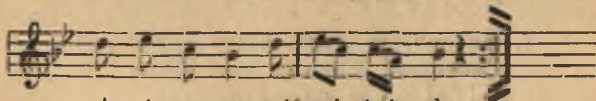
Wesoło.



Chciało się Zo-si ja-gó-dek, ku-pić ich za co



nie miała, Jaś ich miał pe-len o-gródek,



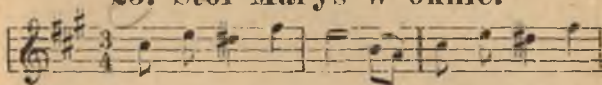
A - le go pro - sić nie śmia - ła.

1. Chciało się Zosi jagódek,
Kupić ich za co nie miała,
Jaś ich miał pełen ogródek,
Ale go prosić nie śmiała

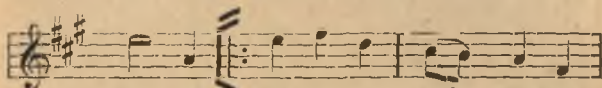
2. Wnet sobie sposób znalazła,
Rankiem się z cicha wykradła,
Cicho przez płotek przelazła,
Wiśnie Jasiowi wyjadła.
3. Poznał się Jasio na szkodzie,
Mówi: to wróble zrobiły.
Postawię stracha w ogrodzie,
Nie będą więcej niszczyły.
4. Na tyczce jak się należy,
Kapelusz pięknie osadził,
Nawieszał starą odzież,
Stracha w ogrodzie posadził.
5. Zosia się stracha nie bała,
Szczęśliwie płotek przebyła.
Z nową się sztuki naśmiała,
I nową szkodę zrobiła.
6. Ale się Jasiu domyślił,
Co to za ptaszek tak śmiały;
Nowe sidelka wymyślił,
I dobrze mu się udały.
7. Na miejsce tyczki przebrany
Cicho pod drzewem sam staje,
Odział się w stare lachmany,
I niby stracha udaje.
8. Podług swojego zwyczaju,
Zosia gałązki nagina,
— A tuś mi mały hultaju! —
Złapana biedna dziewczyna.

9. I tak jak słusność kazała,
Skarał złodzieja przy szkodzie,
Z początku Zosia płakała,
Potem się śmiała przy zgodzie.

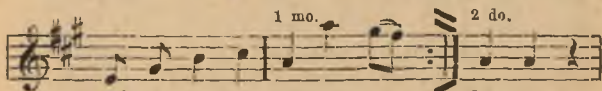
25. Stoi Maryś w oknie.



Sto - i Ma - ryś w ok - nie, a sko-wro-nek



ście-wa; Sto - i Ma - - ryś w ok-nie,



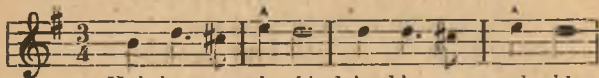
goś - ci się spo - dziewa

dzie-wa.

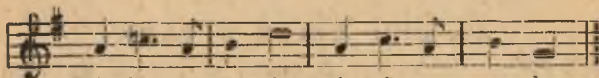
1. Stoi Maryś w oknie, a skowronek śpiewa,
Stoi Maryś w oknie, gości się spodziewa,
2. Moja matuleczku, każcie mi się ubrać,
Moja matuleczku, będziem skakać, hulać. —
3. A po małej chwili jedzie chłopiec miły,
A po małej chwili czapeczki uchyli.
4. A ona mu za to wielce dziękowała,
Wielce obiecała, dar za dar oddała.
5. Poszła do skrzyneczki, dostała chusteczki,
Srebrem złotem tkane w drobne litereczki,

26. Nuż żywo w hopki.

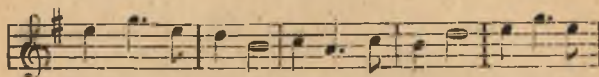
Mazur.



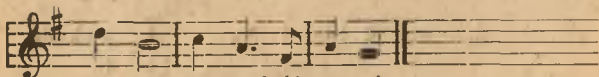
Nuż ży - wo w hopki, dziarskie pa - - rob - ki,



z dziewczka - mi w ko - ło, tańcz - cie we - - so - ło.



Gdy oj - ców cno - ta wła - da ser - ca - mi, niknie zgry -



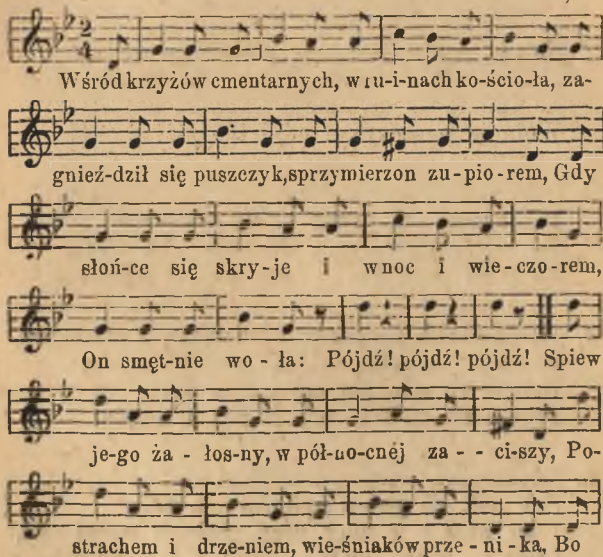
zo - ta, we - so - łość z na - mi.

1. Nuż żywo w hopki,
Dziarskie parobki,
Z dziewczkami w koło,
Tańczcie wesoło.
2. Gdy ojców cnota
Włada sercami,
Niknie zgryzota,
Wesołość z nami.
3. Nuż żywo z góry,
Żwawe Mazury.
Niech radość nasza,
Biedę odstrasza.

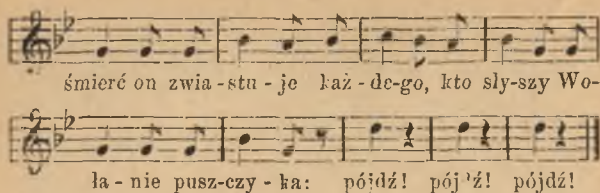
4. Nuż żywo w hopki,
W stodołę snopki,
W karczynie wódeczka,
Nuż z mazowiecka.
5. Gdy ojców enota,
Władła sercami,
Niknie zgryzota,
Wesołość z nami.

27. Puszczyk.

R. Adolf.



Wśród krzyżów cmentarnych, w ru-i-nach ko-ścio-ła, za-
gnież-dził się puszczyk, sprzymierzon zu-pio-rem, Gdy
słoń-ce się skry-je i w noc i wie-czo-rem,
On smęt-nie wo - ła: Pójdź! pójdź! pójdź! Spiew
je-go za - łoś-ny, w pół-no-cnej za - - ci-szy, Po-
strachem i drze-niem, wie-śniaków prze - ni - ka, Bo



1. Wśród krzyżów ementarnych w ruinach kościoła,
Zagnieździł się puszczyk, sprzymierzony zupiosem,
Gdy słońce się skryje i w noc i wieczorem,
On smętnie woła: pójdź! pójdź! pójdź!
2. Śpiew jego żałosny, w północnej zaciśzy,
Postrachem i drzeniem, wieśniaków przenika,
Bo śmierć on zwiastuje każdego kto słyszy
Wołanie puszczyka: pójdź! pójdź! pójdź!
3. Gdy starzec stuletni pospieszyć nie zdoła,
Przechodzi strwożony około ementarza,
Bo puszczyk z ruiny donośnie nań woła,
Aż echo powtarza: pójdź! pójdź! pójdź!
4. Wieśniaczka po pracy gdy wraca z wieczora,
Unosząc na rękę, małeńkie swe dziecko,
Ucieka co siłą, bo czycha na życie
Przyjaciół upiora: pójdź! pójdź! pójdź!
5. Młodziutka sierota, przybiegła od sioła,
Och ona się jedna upiórów nie boi,
I we dnie i w nocy przy grobach wciąż stoi,
Choć puszczyk woła: pójdź! pójdź! pójdź!

6. Została, oczęta jej łzą się zrosiły,
Szli ludzie, co cheieli wziąć biedną do siola,
Nie bójcie się, rzekła, to matka z mogiły,
Swą donię tak woła: pójdź! pójdź! pójdź!

28. Korale.

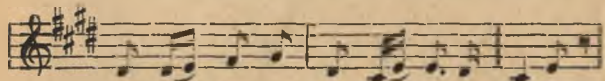
Moniuszko.



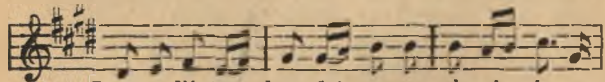
Gdym z ko - za - ki szedł na bo - - je,



mo - ja Han - na' rzecze: Niesiesz lu - by



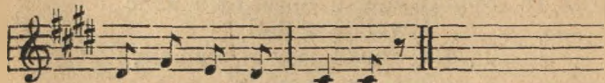
ży - cie swo - je na ta - tarskie mie - cze;



Lecz modli - twa, płacz dziewczyny w bo - ju cię o -



ca - li, Ty mi za to, mój je - dy - ny



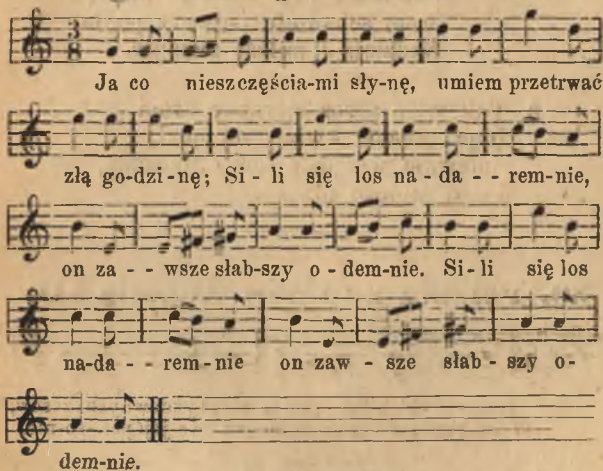
przy - nieś sznur ko - - ra - li.

1. Gdym z kozaki szedł na boje,
Moja Hanna rzecze:
Niesiesz luby życie swoje
Na tatarskie miecze;
Lecz modlitwa, płacz dziewczyny
W boju cię ocali,
Ty mi zato, mój jedyny,
Przynieś sznur korali.
2. Bóg kozaczéj szczęścił braci;
W jednej boju chwili,
Han Tatarski wojsko traci,
A my gród zdobyli,
Gdy wyparto krzepkie wrota,
Gdy się miasto pali.
Inny srebra, inny złota,
Jam szukał korali.
3. Wśród rabunku los mi służy,
Pan Bóg zdobyecz poda,
Sznur korali kraśny, duży,
Jakby wiśnia młoda.
Pochwyciwszy zdobyecz drugą,
Już nie czekam dalej.
Spieszę stanąć przed niebogą,
Dać jej sznur korali.
4. Pędzę stepem, pędzę błonią,
Lecz daremna praca,
W naszéj cerkwi dzwony dzwonią,
Lud z mogilek wraca.
Dobrzy ludzie spieszą ku mnie
I wołają z dali,
Twoja Hanka leży w trumnie,
Nie trzeba korali.

5. Zapłakała, zajęknąłem,
I roztrącam rzeszę,
I przed cerkwią padam czołem,
I przed ołtarz spieszę.
Do Najświętszej stóp Maryi,
Niosę moje żale,
I zawieszam u jej szyi,
Czerwone korale.

Wład. Syrokomla.

29. Pieśń przeznaczenia.

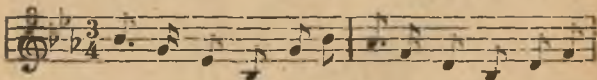


Ja co nieszczęścia-mi sły-nę, umiem przetrwać
złą go-dzi-nę; Si - li się los na - da - - rem-nie,
on za - - wsze słab-szy o - dem-nie. Si - li się los
na-da - - rem-nie on zaw - sze słab - szy o -
dem-nie.

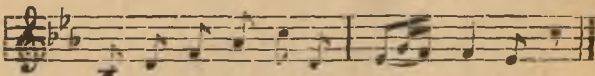
1. Ja co nieszczęściami słyne,
Umiem przetrwać złą godzinę,
Sili się los nadaremnie,
On zawsze słabszy odemnie.

2. Do mnie to wszystkiemi wroty,
Wchodzą biedy i kłopoty,
Zły los choć folguje komu,
Mnie zawsze nadybie w domu.
3. Grad nawiedził me zagony,
Mój plon został wyniszczoney;
Mój nieprzyjaciół mnie zdziera,
Przyjaciół w ręku umiera.
4. Na mnie się krewny nasadził,
Fałszywy przyjaciel zdradził;
Mnie schamiała potwarz podła,
Nadzieja i miłość zwiodła.
5. Tak więc przez cierniste drogi
Idąc, rzucam kwiat pod nogi,
Śpiewam wszędzie bez mruczenia,
Pieśń mojego przeznaczenia.

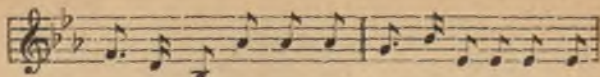
30. Polonez z czasów Augusta III.



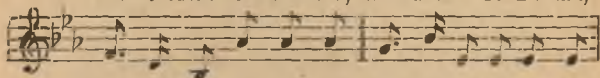
Z wy - so - kich Par - nasów, nie zbytdawnych czasów,
W któ - rym ser - ce płonie, ku two - jej per - so - nie,



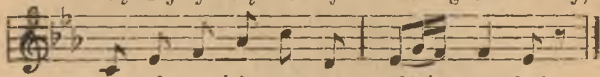
pom - pa - ty - czne na - sze in - ten - ta.
naj - szczęśli - wsze dla mnie mo - men - ta.



Wa-sińdźka o - kru-tna, sro-dze ba-ła-mu-tna,



Prę-dzej-by się ska - ły u - bła-gać mi da - ły,



A pfe, mo-ścia pan - no, być ta - ką!

1. Z wysokich Parnasów,
Nie zbyt dawnych czasów,
Pompatyczne nasze intentą;
W którym serce płonie,
Ku twojej personie,
Najszczęśliwsze dla mnie momenta.

Wasińdźka okrutna,
Srodze bałamutna;
Prędzejby się skały
Ubłagać mi dały.

A pfe, mościa panno, być taką!

2. Nawet i cyprysy
Mają swe kaprysy,
Że się przed zefirem nie ugną;
Lecz przyjdą te chwile,
Że się ugną mile

I na wzajem na się mrugną.

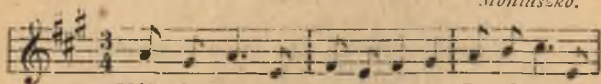
Wasińdźka okrutna,
Srodze bałamutna;
Z wierzchu kondemnaty,
W sercu, alternaty,

A pfe, mościa panno, być taką!

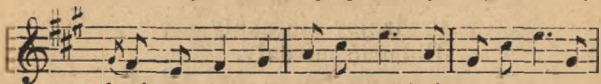
3. Po wierzechu marmury,
A w sercu turtury,
A w sercu tur-tur-tur-tur-tury;
Daj mi pani rączkę,
Daj, proszę obrączkę,
Nie tych tur-tur-tur nie znoszę;
Wasińdzka okrutna,
Srodze bałamutna;
Nawet i turkawki,
Mają swe zabawki,
A pfe, mościa panno, być taką!

31. Kłebuszek.

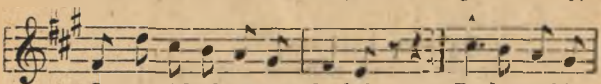
Moniuszko.



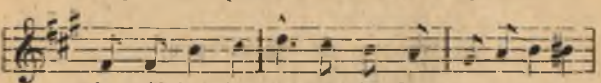
Mój kłę-busz-ku po-plą-ta-ny, I-grał z to-bą



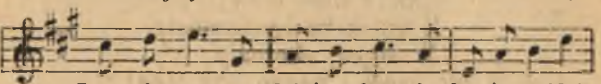
któs nie ła - dnie, Do rąk wziął nie po-wo-ła-ny,



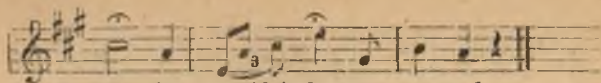
I po-wi-klął pasma zdra-dnie. By-ła w tobie



da-wniej by - ła Je - dna nit - ka szcze-ro-zło-ta,



Lecz się te - raz gdzieś u - kry - ła, kto ją znajdzie



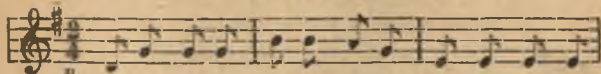
kto ją znajdzie, kto roz - mo - ta?

1. Mój kłębuszku popłątany,
Igrał z tobą ktoś nieładnie;
Do rąk wziął niepowołany,
I powikłał pasma zdradnie.
2. Była w tobie dawniej była,
Jedna nitka szczero złota,
Lecz się teraz gdzieś ukryła,
Kto ją znajdzie, kto rozmota?
3. Myśli moje popłątane,
Nieprzyjazną ręką losu;
Wyszły mętne powikłane,
Z walki życia i chaosu.
4. W twoje ręce myśl i watek,
Mój aniele, dziś powierzę;
Znajdziesz koniec i początek,
Tylko szukaj, szukaj szczerze!

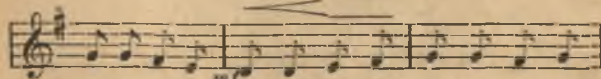
Justyn Wojewódzki.

32. Dumka Mazepy.

Wesoło.



Słoń-ce i-dzie jak-by spa-ło, dym po - ly - kam



i ku-rza-wę, U - bie - ża - łem mil dwie ma - ło,

wzdłuż i w poprzek przez Warszawę, *p* Po-że - gna - lem
 wszystkie ką - - ty *mf* raz i dru - gi i dzie -
 się - ty. *f* Po - że - gna - lem wszystkie ką - ty
mf raz i dru - gi i *p* dzie - się - ty.

spало,
 Dym połykam i kurzawę,
 Ubieżałem mil dwie mało
 Wzdłuż i poprzek przez Warszawę,
 Pożegnałem wszystkie kąty
 Raz i drugi i dziesiąty.

2. Zawisłańskie przecież knieje
 Już tumany snują mroczne,
 Zimny pot się z czoła leje,
 Niech podumam i wypocznę;
 Gdzieżeś, gdzieżeś, mój torbanie
 Na zamkowej wisisz ścianie.
3. Zostań, zostań w poniewierce,
 Zakurzony i pogniotły,
 Och wyskoczy z piersi serce,
 Gdy mi zagrzmiały trąby, kotły,

- I jak serce szabla w dłoni
Poraz pierwszy w takt zadzwoni.
4. Polko piękna! Polko hoża
Wstecz nie płyną wody rzeki,
Twój kochanek z Zaporóża
Już nie wróci na wiek wieki.
Gdzieś daleko u Rusinek
Znajdzie miłość i spoczynek.
5. Niechaj kole cierniem róża,
Niechaj parzy mnie pokrzywa,
Ręka z wolą się przedłuża,
I co trudniej, śmiej zrywa.
Cóż wam szkodzi, wielkie pany,
Że się kocham, żem kochany.
6. Każda piękna dla mnie równa,
Kiedym zdrowy, choży, młody
Czy szlachcianka, czy królowna,
Czyli żona wojewody
Czy Rusinka, czy Czerkieska,
Wiśniowiecka czy Sobieska.
7. Grzmot nie piorun, krew nie woda,
Kto wojuje, zna, co boje;
Darmo grozi wojewoda,
Darmo, groźby się nie boje!
Co to znaczą konie, stepy,
Stepy, konie dla Mazepy.
8. Chce coś począć, szumno, dumnie,
Chce ukradkiem zejść mnie nocą:
Szabla przy mnie, koń mój u mnie,
Czego siedzieć, czekać po co?
Po co tutaj być mi paziem,
Gdy gdzieindziej będę kniaziem.

9. Tu i młodzież się popsula,
Głos „do broni“ brzmi jak w boru;
Przecież lepszy Assawuła,
Niżli kancelarz wasz u dworu.
Każdy chrzci się giermkiem hucznym,
Nikt chorążym, nikt buńczucznym.
10. Niech mam Kudak i ostrowy
Zaporożców pięć tysięcy
W pasie kindżał ostry, nowy
Nie, nie w życiu nie chce więcej,
Wolę niżli panów panem
Ukraińskim być hetmanem.
11. Zagram Lachom i potańczę,
Dajno Boże wynijśdź w pole,
Jak powietrze, jak szarańcze
Zbiegniem Litwę, Ruś, Podole,
Po staremu ogniem, mieczem
Wytniem, spalim i ucieczem.
12. Niech husarze krzyczą, gonią,
Trąbią hańbę Nalewajki,
Wpadniem na nich z liczną bronią,
Potém w zamki i na czajki,
Nie zakuta w pancierz ręka,
Szablą w szablę mocniej szczęka.
13. Znał nas dobrze kraj Wołyński,
Nadniemeńskie znały bory,
Gdy hetmanił nam Kosiński,
Gdy Łoboda żył Archory,
Czy Archory gracki młodzian?
Pytajcie się Siedmiogrodzian

14. I Czechryński zna starosta,
Jak od ruskiej stronić kosy;
Dobrze Bohdan pierze, chłosta,
Gdy u Lachów na dół nosy,
Nie pomogła nie Łacina,
Ni Pierzyna ni Dziecina?
15. Rży i parska koń mój gniady,
Ciszej, ciszej w mieście ludno,
Pełno sideł, pełno zdrady,
Trzeba przeleźć, gdzie przejść trudno,
Jak staniemy u Piaseczny,
Wtedy hukniem rozbrat wieczny.
16. Myśmy Lachom byli wierni
Przeciw bordom w każdej chwili,
Nim husarze, nim pancerni
Nadciągnęli, my już zbili.
I cóż za to mamy w zysku
Oprócz więzów i ucisku?
17. Król sejmuje z posły stanów,
Rada w radę, młodzi starzy,
Klną Piławcę, lżą hetmanów,
Wyprawiają rejmentarzy
Jedni w drugich dobrze radzą,
Ale rady nam nie dadzą.
81. O pocieszne! krzyk, hałasy:
Już Bohdana rąbią, sieką,
Biją na pal i drą pasy,
A on tuż, tuż nie daleko.
Już wyruszył z pod Zamościa,
I po jutrze ujrzą gościa.

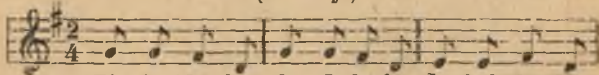
19. I my za nim dalej w nogi!
Miesiące wejdzie, mi o miłe,
Dzień zaświta o pół drogi,
Barwą dworską straż omyłę,
A za dobrą giermek króla
W innéj barwie znów pohula!
20. Dalej na koń, zmrok już dobry.
Trzy dziewczynych zórz zabłysło.
I Worowicz, brat mój Chrobry
Daje hasło gdzieś za Wisłą.
Bądź zdrów, zamku Ujazdowa,
Piękna Polko bądź mi zdrowa.
21. Milsza koniu! ziemia nasza,
Niżli piaski tu Mazowska,
Oczakowska lepsza pasza,
I Dnieprowa woda zdrowsza.
Nuże! znowu będzie w Siczy
Pełno łupów i zdobyczy.

Bohdan Zaleski.

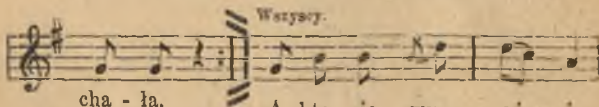
33. Pije Kuba do Jakuba.

Jeden.

(Wiwaty.)

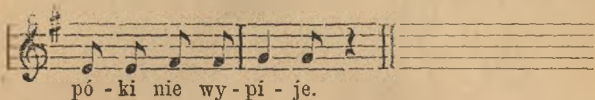
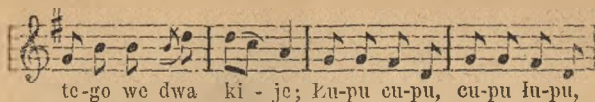


Pi - je Ku - ba, do Ja - ku - ba, Ja - kub do Mi -
Wi - wat ty, wi - wat ja, kom - pa - ni - ja



cha - ła,
ca - ła!

A kto nie wy - - - pi - je,



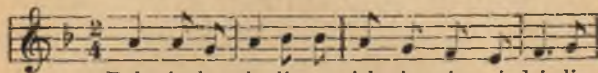
1. Pije Kuba, do Jakuba,
Jakub do Michała,
Wiwat ty, wiwat ja,
Kompanija cała!
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Póki nie wypije.
2. Dawniej panie, choć w żupanie,
Szlacheć złoto dźwiga,
Dzisiaj kuso, ścięto, spięto,
A w kieszeni figa.
Kto bez grosza żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.
3. Koroneczki, perełeczki,
Miała pani sama,
Dziś szynkarka i kucharka
Chodzi jakby dama.
Kto nad stan swój żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje,

4. Indyk z sosem, zraz z bigosem,
Jadły dawne pany;
Dziś ślimaki i robaki
Jedzą jak bociany.
Kto żabami żyje,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje.
5. Tyś Polakiem i ja takim,
Wtem jest nasza chwała,
Wiwat ja, wiwat ty,
Kompanija cała.
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku pije.
6. Pili nasi pradziadowie,
Każdy wypił czare,
Jednak głowy nie tracili,
Bo pijali w miarę.
Kto nad miarę pije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku pije.
7. Pili nasi pradziadowie,
Nie byli pijacy,
Byli mężni, pracowici,
Bądźmyż i my tacy.
A kto nie wypije,
Tego we dwa kije,
Łupu cupu, cupu łupu,
Niech po polsku żyje!
-

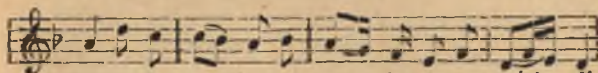
34. Dwojaki koniec.

Żwawo.

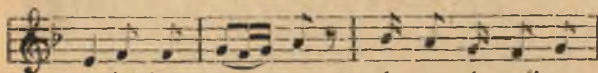
Fr. Chopin.



Rok się ko-cha-li, a wiek się nie wi-dzie-li



Zbo-la-le ser-ca; o - - bo - je na po - ście - li.



Le-ży dziew - czy - na w komna-cie swej na



ło - żu, A ko - zak le - - ży



w dą-bro-wie na roz - - dro-żu.

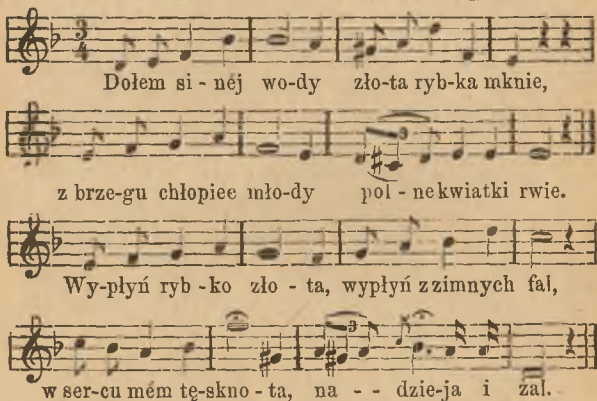
1. Rok się kochali, a wiek się nie widzieli,
Zbolełe serca; oboje na pościeli.
Leży dziewczyna w komnacie swej na łożu,
A kozak leży w dąbrowie na rozdrożu.
2. O nad dziewczyną rodzina cała płacze;
A nad kozakiem och, siwy orzeł kracze.
Oboje biedni, wnętrzości ogień pali,
Cierpieli srodze, cierpieli i skonali.

3. O nad dziewczyną po siole w dzwony biją,
A nad kozakiem po lesie wilki wyją.
Kości dziewczyny grób zamknął poświęcony,
Kości kozaka bieleją na wsze strony.

Bohdan Zaleski.

35. Złota rybka.

Moniuszko.



Dołem si - nej wo - dy zło - ta ryb - ka mknie,
z brze - gu chłopiec mło - dy pol - nekwiatki rwie.
Wy - płyń ryb - ko zło - ta, wypłyń z zimnych fal,
w ser - cu mêm tę - skno - ta, na - - dzie - ja i żal.

1. Dołem sinej wody
Złota rybka mknie,
Z brzegu chłopiec młody
Polne kwiatki rwie!
Wypłyń rybko złota,
Wypłyń z zimnych fal,
W sercu mêm tęsknota,
Nadzieja i żal.

2. Ach tam wieczna zima,
Mętne życie tam,
Wiosny nigdy niema,
Tu ja kwiaty mam!
— Nęcisz mnie daremnie,
Niczem kwiatek twój,
Zimna dusza we mnie,
Zimna krew, jak zdrój.

3. Próżna twa tęsknota!
Przestań o mnie śnić,
Bo ja rybka złota,
W zimnie muszę żyć! —
Westchnął chłopiec młody,
Lecz nie płakał nie;
Dołem zimnej wody
Złota rybka mknie.

Ż. Zacharjasiewicz.

36. Groźna dziewczyna.

Wesoło.

Moniuszko.

Słuchaj chłopcze, masz mnie ko-chać? kochaj z duszy
ca-łej! Ja nie będę je-czeć, szlochać, jak in-ne szlo-
cha-ły; Ja nie bę-de je-czeć, szlochać,



jak in - ne szło - - cha - ły.

1. Słuchaj chłopcze: masz mnie kochać?
Kochaj z duszy całej!
Ja nie będę jęczeć, szlochać,
Jak inne szlochały,
Ja nie będę jęczeć, szlochać,
Jak inne szlochały.
2. Pójdę w bory, a tam mieszka
Czarownica stara,
A jak ona cię zamówi,
Zapisze na niebie,
Potem włosów twoich złowi
Pod krzyżem zagrzebie.
3. Poznasz tedy, jak to zwodzić
Miodowym wyrazem;
Poznasz wtedy jak to chodzić
Do dwóch dziewcząt razem;
4. Jeżeli puści-z się na wody,
Z tobą łódź zatonie,
Jeżeli puścisz się na gody,
Rozniosą cię konie;
5. W lesie zginiesz w ciężkim bólu,
Bo cię dąb przywali;
A przy żniwie w własnem polu
Piorun w cię wypali!

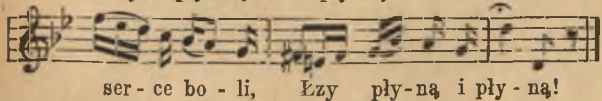
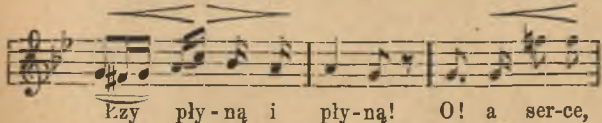
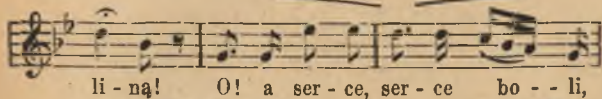
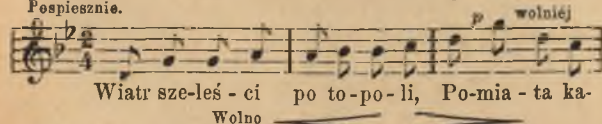
6. A gdy potem nieraz Stasio
Z grobu już zapłacze:
„Przebacz! przebacz, droga Kasio!“ —
A ja — nie przebaczę! —

37. Zakochana.

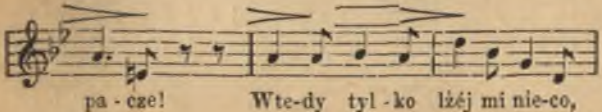
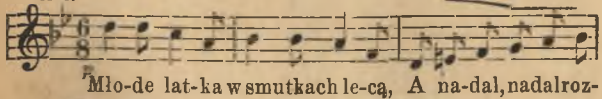
Dumka.

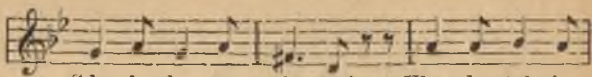
Jul. Fontana.

Pospiesznie.

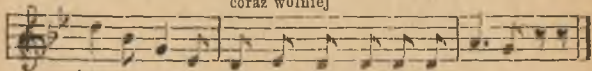


Wolno.





Gdy w ką-tku po - płą - czę! Wte - dy tyl - ko
coraz wolniej



lżej mi nie-co, Gdy w kątku, w kątku po - płą - czę!

1. Wiatr szeleści po topoli,
Pomiata kaliną;
O! a serce, serce boli —
Łzy — płyną i płyną!
Młode latka w smutkach lecą,
A nadal rozpaczę!
Wtedy tylko lżej mi nieco,
Gdy w kątku popłaczę!
2. Łzy niedoli mój nie zmogą,
Lecz służą na leki!
Kto miał jedną chwilkę błogą,
Ten biedny na wieki!
Ludziom śmiechy, ludziom dziwy,
Że szlocham daremnie,
Och! a luby, czarno-brewy,
Daleko odemnie!
3. Ni do siebie mnie przygarnie,
Ni ja go przytulę;
Za Dunajem tęskni marnie, —
A kocha tak czule! —
Jak kukułka na obłądne
Zrywam się, och! we śnie;
A w pustyni schnę i więdnę
I konam boleśnie!

Bohdan Zaleski.

38. Dzionek Obywatelski.

Wolno.

Słowa i muzyka Art. Bartelsa.

The musical score is written on five staves in a single system. The first staff begins with a treble clef, a key signature of one flat (B-flat), and a 2/4 time signature. The melody is written in a simple, folk-like style. The lyrics are printed below the notes, with some words split across lines. A dynamic marking 'p' (piano) is placed below the first staff. The score ends with a double bar line on the fifth staff.

p
Pie-trek! która go - dzi-na? Po je-de-na-stěj,
pa - nie! na - kro - - jo - na wę - dli - na,
za - sta - wio - ne snia-da-nie. Co na dwo - rze dziś
ra - no? Desz-czyk pa-da nie wiel-ki! Prze-
pa-dło mo-je sia-no, dobądź z szafy bu - tel-ki.

1. Pietrek! która godzina?
— Po jedenastej, panie! —
Nakrojona wędlina,
Zastawione śniadanie —
Co na dworze dziś rano?
— Deszczyk pada nie wielki —
Przepadło moje siano!
Dobądź z szafy butelki!

2. Pietrek! która godzina?

-- Kwadrans na pierwszą, panie. —

Jeść mi się chceć zaczyna

Dalipan niesłychanie.

Co na dworze? — pogoda?

— Deszczu ani kropelki —

Niema deszczu? to szkoda!

Daj mi z tamtej butelki! ..

3. Pietrek! która godzina?

— Druga . . . Waza na stole,

— Dobry rosółek z lina —

A cóż tam po rosole?

— Będzie pieczeń wołowa —

Hum . . . hum . . . objadek krótki,

Jakoś boli mię głowa,

Daj mi kieliszek wódki!

4. Pietrek! która godzina?

— Blisko już szósta panie.

Z panem Sędzią, Sędzina

Jadą . . . niechaj pan wstanie! —

Jadą! biegaj, prosz siedzieć . . .

Ach pocziwy Franciszek,

Przyjechał mnie odwiedzić;

Daj mi wódki kieliszek!

5. Pietrek! która godzina?

— Po dziewiątej już panie.

Nie domaga Sędzina

Nocować tu zostanie —

A jaka tam kolacya?

— Będzie potrawa z główki —

Panie Sędzio, jest racya.

Wypić cynamonówki!

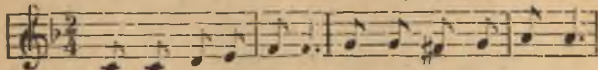
6. Pietrek! która godzina?
— Po północy już panie —
Czy śpi pani Sędzina?
— Ej śpi dawno, mospanie! —
I nam spocząć już pora,
Ale panie Franciszku,
Canonica to hora,
Jeszcze choć po kieliszku!

7. Pietrek! która godzina?
— Pierwsza, czyż pan nie widzi? --
A śpi pani Sędzina?
— Śpi . . . niech pan też spać idzie! —
Idę, trafię bez kija.
Ale tak, do p duszki.
Pietrek; *Ave Maria!*
Wytnę jeszcze staruszki.
Gratias plena, Maria!
Jeszcze raz do poduszki!

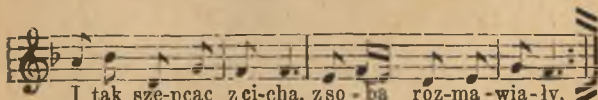
39. Ideały.

Krakowiak.

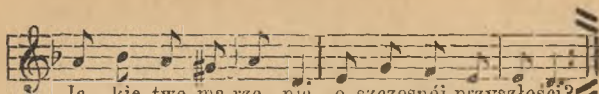
Słowa i muzyka Art. Bartelsa.



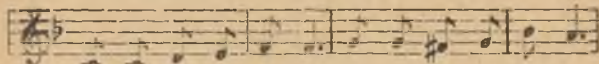
Dwie mło-de pa-nien-ki w o-gród-ku sie-dzia-ły,
Ma-ry-niu ko-cka-na, po-wiedz mi tak szcze-rze,



I tak sze-pcąc z ci-cha, z so-bą róż-ma-wia-ły,
Jak szcze-rze od-ma-wiasz co-dzien-nie pa-cie-rze.



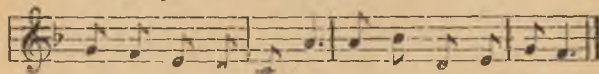
Ja - kie two ma - rze - nia o szczęsnej przyszłości?
O przyszłym ko - chanku, o przyszłej mi - łości.



O tym, kto za - wla - da u - czuciem twem ca - łem,



I kto jest na - resz - cie two - im i - de - a - łem?



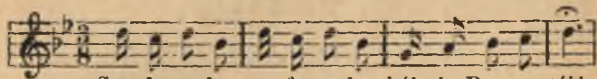
I kto jest na - resz - cie two - im i - de - a - łem?

1. Dwie młode panienki w ogródku siedziały,
I tak szeptać z eicha, z sobą rozmawiały,
— Maryniu kochana, powiedz mi tak szczerze,
Jak szczerze odmawiasz codziennie pacierze:
Jakie two marzenia o szczęsnej przyszłości,
O przyszłym kochanku, o przyszłej miłości.
O tym, kto zawłada uczuciem twem całem
I kto jest nareszcie twoim ideałem? —
2. — Ideał mój, Zosiu, jest piękny i młody,
Blondyn, oczu jasnych, z wąsikiem, bez brody,
Skromniutki w układzie, wobec mnie nieśmiały,
A tylko w zdarzeniu mężny i zuchwały.
Czuły, dźwięcznym głosem i oka wymową
Świadczący, że miłość dlań rzeczą jest nową.
Uczuciem pod wpływem mych uczuć, dojrzałem,
Taki tylko może być mym ideałem.

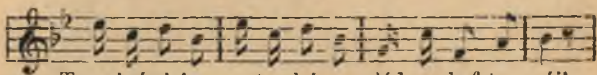
3. — A ja znów inaczej, Kochano Marylko!
Wprawdzie i ja także młodego chcę tylko.
Ale nie blondyna; ja brunetów wolę,
Lecz marzę: bruneta . . . o wyniosłym czole.
O duszy ognistej . . . zarówno tkliwego,
Jak pełnego życia, oraz namiętnego;
Któręgoby miłość ciągłym była szaleń.
Taki mem marzeniem, taki ideałem!
4. Gdzież mieszkać ty pragniesz? — na wsi; —
a ja w mieście;
Ale tylko dużem, w Paryżu, a wreszcie
Choćby i w Warszawie, byle teatr, bale,
Zabawy, uciechy. Wsi nie lubię wcale . . .
Ja zabaw nie pragnę... dla mnie dość schronienia
I tej ciszy wiejskiej, pełnej upojenia,
Wśród cudnej natury, pod niebem wspaniałem,
Byle obok niego, byle z ideałem!
5. W lat piętnaście potem panienki widziałem,
Każdą poosóbna z swoim ideałem,
Ideał Maryni: — łysy jak kolano,
Kłócił się z małżonką, że go budzi rano. —
Zosi zaś ideał: — krótki i brzuchaty,
Gderał, że nie w porę dano mu herbaty;
Ona go nawzajem nazwała Cymbałem! . . .
Trudna to doprawdy rzecz: — być ideałem!
-

Mel. III.

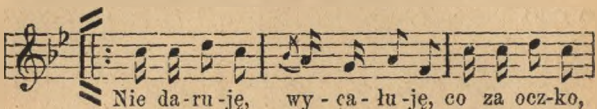
J. F. Dobrzyński.



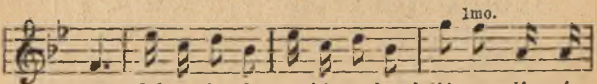
Szynkareczko, sza-farecz-ko, bój się Bo-ga stój!



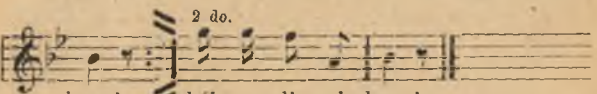
Tam się śmiejesz, a tu lejesz miód na kaf-tan mój!



Nie da-ru-ję, wy - ca - lu - ję, co za ocz-ko,



1mo.
brew! Ząb-ki bia-le, ręczki ma-łe, héj! spa - li mnie

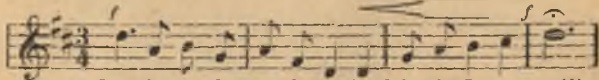


2 do.
krew! héj spa - li mnie krew!

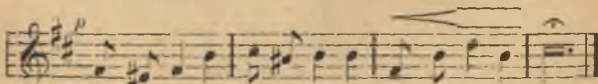
Mel. IV.

Żywo.

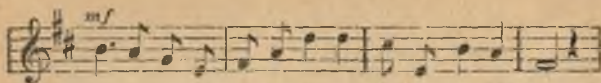
Mel. ?



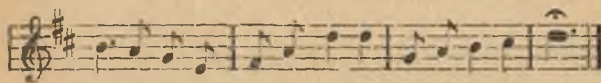
Szynkarecz-ko, sza-fa-reczko, bój się Bo-ga stój!



Tam się śmiejesz, a tu lejesz miód na kaftan mój!



Nie da-ru-ję, wy-ca-lu-ję, co za ocz-ko brew!



Ząb-ki bia-łe, rącz-ki ma-łe, Hej! spali mnie krew!

Wolniej.

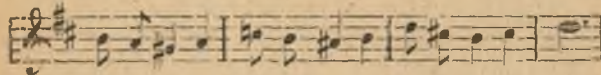


Cóż tam bra-cie tak duma-cie? pij-no, kuma, pij!

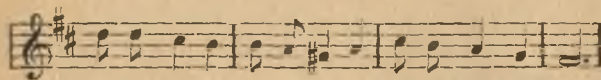


ho-la, ho-la. jeś-li wo-la, Lej nam jeszcze, lej!

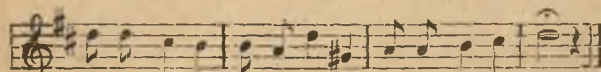
żywiej



Piane no-gi zbłądzą z drogi cóż za wiel-ki srom?



Krzykiem żo-ny prze-budzo-ny trafisz, gdzie twój dom!



Krzykiem żo-ny prze budzony trafisz, gdzie twój dom!

1. Szynkareczko, szafareczko,
Bój się Boga, stój!
Tam się śmiejesz, a tu lejesz
Miód na kaftan mój.

2. Nie daruję, wycałuję,
Jakie oczko, brew!
Lica białe, ząbki małe,
Hej spali mię krew.

3. Cóż tam bracie, tak dumacie?
Pij no, kuma! pij!
Hola, hola! jeżeli woła,
Lěj nam jeszcze, lěj!

4. Pijane nogi zejda z drogi:
Cóż za wielki srom?
Krzykiem żony rozbudzony
Trafisz gdzie twój dom.

5. Pij, lub kijem się pobijem,
Biegnij dziewcze wczas
By pogodzić, nie zaszkodzić,
Oblěj miodem nas!

St. Witwicki.

41. Dumka stęsknionej.

Nie za wolno.

Któ-reż cię stro-ny po - dzia-ly, cze-muż
Po co te gó-ry i ska-ly, z których
cię wi-dzieć nie zdo-łam? Po co gó-ry, po co
da-rem-nie cię wo-łam?
ska-ly? by mi cie - - bie za - - sta - wia-ly! Po co
gó-ry, po co skały? by mi cie-bie za-sta-wia-ly!

1. Któreż cię strony podziały,
Czemuż cię widzieć nie zdołam?
Po co te góry i skały
Z których daremnie cię wołam?
Po co góry, po co skały?
By mi ciebie zastawiały!

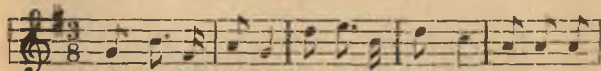
2. Jeśli wstrzymały cię boje,
Ranisz mnie z twymi wrogami;
Srogie są te wieńce twoje,
Memi kupujesz je łzami.
Po co króle, po co boje?
By mi brały skarby moje!

3. Jeśli rodzina twa droga
Powrót opóźnia twój, miły;
Czemuż uprosić nie mogę,
By mi cię siostry wróciły!
Porzuć krewnych, spiesz się w drogę,
Ja za wszystkich kochać mogę!

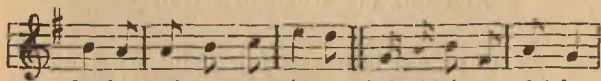
4. Jeżeli wy go trzymacie
Może, okrutne dziewczęta:
Mnie on ma jedną na świecie, —
Nim sama jestem zajęta!
Świat cały wy mieć możecie, —
Dla mnie on tylko na świecie!

42. Piękna Hiszpanka.

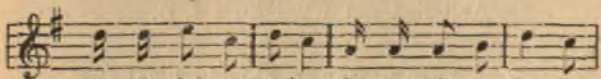
Wesoło.



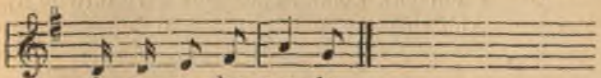
Piękna Hiszpan-ka, młoda i tkli - wa, o-bok ko-



chanka tań-czy szczę-śli-wa; Ach i-leż ma wdzięku,



ach i - leż u - ro-ku, zka - sta-nie-tem w rę-ku



i za - pa - lem w o - ku.

1. Piękna Hiszpanka, młoda i tkliwa,
Obok kochanka tańczy szczęśliwa;
Ach ileż ma wdzięku, och ileż uroku,
Z kastanietem w rękę i zapalem w oku!
 2. Drobne jój nóżki, po podłodze gonia,
Piękne paluszki w kastaniety dzwonia;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
 3. Czarne oczęta wielki powab mają,
Słodkie usteczka do siebie wołają;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
 4. Błade jój lice, taniec rumieni,
Ciemne źrenice pełne płomieni;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
 5. Jój piękną główkę otacza wianek,
Zgrabną jój kibić objął kochanek;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
 6. Młoda Hiszpanka jak anioł wygląda
Obok kochanka, co rączki jój żąda;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
 7. A ona, płocha, z objęcia ucieka
I chociaż kocha, szczęście swe odwleka;
Ach ileż ma wdzięku i t. d.
-

43. Polska dziewczica.

Wesoło.

Pol-ska dzie-wi-ca, sły-niesz w u-ro-dy,
kras-ne ma li-ca świe-że, jak ja-go-dy;
kras-ne ma li-ca świe-że, jak ja-go-dy.
Nic tu Hisz-pan-ki, pło-che ko-chanki, W świe-cie je-
dy-na polska dzie-wczy-na; w świe-cie je-dy-na
pol-ska dzie-w-czy-na.

1. Polska dziewczica, słynie z swój urody,
Krasne ma lica świeże, jak jagody;
Nic tu Hiszpanki, płoche kochanki,
W świecie jedyna polska dziewczyna!
2. Białe rączeta, choć nie próżnują,
Piękne oczęta wszystkich czarują.
Nic tu Hiszpanki i t. d.

3. W oku ochota, wesołość w duszy,
Serce jój cnota w zapał poruszy.
Nie tu Hiszpanki i t. d.
4. Polka nie płocha, w kochaniu stała,
Wiecznie już kocha, gdy serce dała.
Nie tu Hiszpanki i t. d.
5. Warkocz gdy splecie, wstążki lśnią w koło,
Nie jój na świecie zrównać nie zdoła.
Nie tu Hiszpanki i t. d.

Łyskowski.

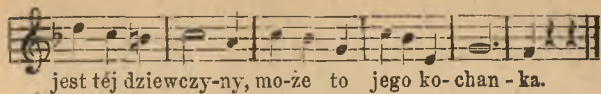
44. Świtezianka.

Wesoło.

Mel. I.

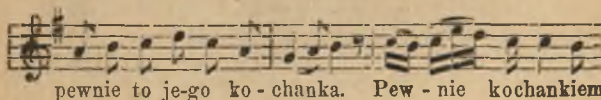
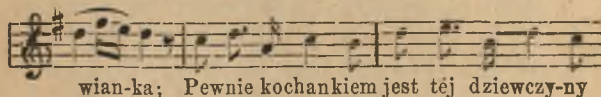
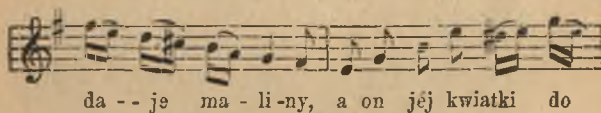
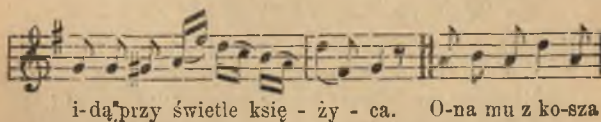
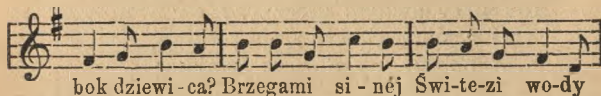
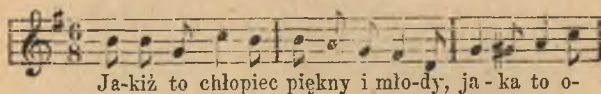
The musical score is written on five staves in G major (one sharp) and 3/4 time. The melody is simple and rhythmic, with a key signature of one sharp (F#) and a 3/4 time signature. The lyrics are written below the staves, with hyphens indicating syllables that span across notes. The lyrics are: "Ja-kiż to chłopiec piękny i mło-dy, ja-ka to o-bok dziewi-ca? Brze-ga-mi si-niej Świ-te-zi wo-dy i-dą przy świe-tle księ-ży-ca. O-na mu z-ko-sza da-je ma-li-ny, a on jój kwia-ty do wian-ka; Pewnie ko-chankiem".

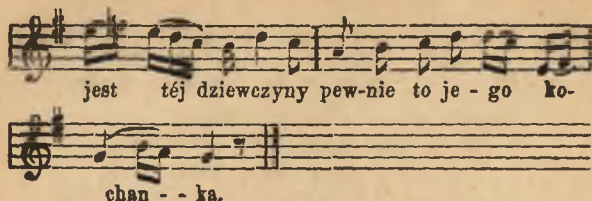
Ja-kiż to chłopiec piękny i mło-dy, ja-ka to
o-bok dziewi-ca? Brze-ga-mi si-niej Świ-te-zi
wo-dy i-dą przy świe-tle księ-ży-ca.
O-na mu z-ko-sza da-je ma-li-ny, a on jój
kwia-ty do wian-ka; Pewnie ko-chankiem



Wesoło.

Mel. II.





1. Jakiż to chłopiec piękny i młody,
Jaka to obok dziewica,
Brzegami sinéj Świtezi wody
Idą przy świetle księżycy? —
Ona mu z kosza daje maliny,
A on jéj kwiatki do wianka;
Pewnie kochankiem jest téj dziewczyny —
Pewnie to jego kochanka. —
2. Każdą noc prawie, o jednéj porze,
Pod tym się widzą modrzewiem.
Młody jest strzelcem w tutejszym borze;
A kto dziewczyna? ja niewiem.
Skąd przyszła? darmo śledzić kto pragnie,
Gdzie uszła? nikt jéj nie zbada.
Jak mokry jaskier wschodzi na bagnie,
Jak ognek nocny przepada.
3. Powiedz mi piękna, lubo dziewczyno,
Na co nam te tajemnice?
Jaką przybiegłaś do mnie drożyną?
Gdzie dom twój, gdzie są rodzice?
Minęło lato, żółkniały liścia
I dżdżysta nadchodzi pora:
Zawsze nam czekać twojego przyjścia,
Na dzikich brzegach jeziora?

4. Zawsze po kniejach, jak sarna płocha,
Jak upiór, błędzisz w noc ciemną?
Zostań się lepiej z tym, kto cię kocha,
Zostań się, o luba, ze mną!
Chateczka moja ztąd niedaleka
Pośrodku gęstej leszczyny;
Jest tam dostatkiem owoców, mleka,
Jest tam dostatkiem zwierzyny.
5. Stój — mu odpowie — hardy młokosie,
Pomnę, co ojciec rzekł stary:
Słowicze wdzięki w mężczyzny głosie,
A w sercu lisie zamiary.
Więcej się waszej obłudy boję,
Niż w zmienne ufam zapaly;
Możebym prośby przyjęła twoje:
Ale czy będziesz mi stały?
6. Chłopiec przykłęknął, chwycił w dłoń piasku,
Piekielne wzywał potęgi,
Klął się przy świetnym księżycu blasku —
Lecz czy dochowa przysięgi?
Dochowaj, strzelcze, to moja rada:
Bo kto przysięgę naruszy,
Ach biada jemu, za życia biada!
Ach biada jego złej duszy!
7. To mówiąc, dziewczka więcej nie czeka,
Wieniec włożyła na skronie,
I pożegnawszy strzelca z daleka,
Na zwykłe uchodzi błonie.
Próżno się za nią strzelec pomyka:
Rączym wybiegom nie sprostał;
Znikła, jak lekki powiew wietrzyka,
A on sam jeden pozostał

8. Sam został, dzika powraca drogą,
Ziemia uchyla się grząska, —
Cisza w około, tylko pod nogą
Zwiedła szeleszcze gałązka.
Idzie nad wodą, błędny krok niesie,
Błędni strzela oczyma:
Wtem wiatr zaszumiał po gęstym lesie —
Woda się burzy i wzdyma.
9. Burzy się, wzdyma, pękają tonie,
O niesłychane zjawiska!
Po nad srebrzyste Świtezi błonie
Dziewicza piękność wytryska.
Jęj twarz, jak róży blade zawoje,
Skropione jutrzeńki łezką,
Jako mgła lekka, tak lekkie stroje,
Obwiały postać niebieską.
10. Chłopcze mój piękny, chłopcze mój młody,
— Zanuci czule dziewczica, —
Po co w około Świtezi wody
Błędzisz przy świetle księżyca?
Po co żałujesz dzikiej wietrznicy,
Która cię zwabia w te knieje,
Zawraca głowę, rzuca w tęsknicy,
I może jeszcze się śmieje?
11. Daj się namówić czułym wyrazem:
Porzuć wzdychania i żale,
Do mnie tu, do mnie! — tu będziemy razem,
Po wodnym płasać kryształ.
Czy zechcesz, niby jaskółka hybka
Oblicze tylko wód muskać,
Czy zdrów jak rybka, wesół jak rybka,
Cały dzień ze mną się pluskać. —

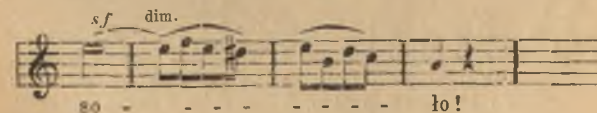
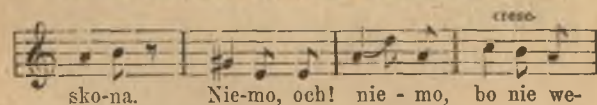
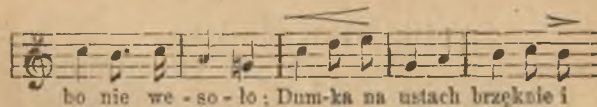
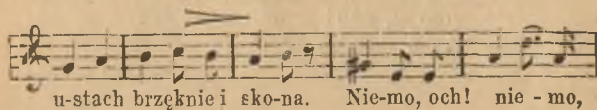
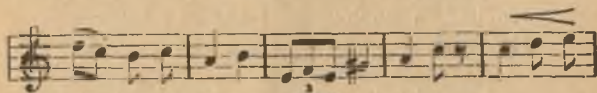
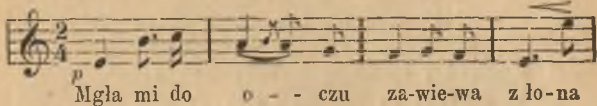
12. A na noc w łożu srebrnej topieli,
Pod namiotami zwierciadeł,
Na miękkiej wodnych lilijek bieli,
Śród boskich usnąć widziadeł.
Wtem z zasłon błysną piersi łabędzie, —
Strzelec w ziemię patrzy skromnie,
Dziewica w lekkim zbliża się pędzie,
I do mnie, — woła -- pójdź do mnie!
13. I na wiatr lotne rzuciwszy stopy,
Jak tęcza śmiga w krąg wielki,
To znowu siekąc wodne zatopy,
Srebrnemi pryska kropelki.
Podbiega strzelec — i staje w biegu —
I chciałby skoczyć — i nie chce;
Wtem modra fala, prysnąwszy z brzegu,
Zlekka mu w stopy załechce.
14. I tak go łechce i tak go znęca,
Tak się w nim serce rozplywa,
Jak gdy tajemnie rękę młodzieńca
Ściśnie kochanka wstydliva.
Zapomniał strzelec o swój dziewczynie,
Przysięgą pogardził świętą,
Na zguby oślep bieży w głębinie,
Nową zwabiony ponętą.
15. Bieży i patrzy, patrzy i bieży,
Niesie go wodne przestworze;
Już zdala suchych odbiegł wybrzeży,
Na średniem igra jeziorze.
I już dłoń śnieżną w swój ciśnie dłoni,
W pięknych licach topi oczy,
Ustami usta różane goni,
I skoczne okręgi toczy.

16. Wtem wietrzyk świsnął, obłoczek pryska,
Co ją w łudzącym krył blasku, —
Poznaje strzelec dziewczynę z bliska, —
Ach, to dziewczyna z pod lasku!
A gdzie przysięga? gdzie moja rada?
Wszak kto przysięgę naruszy,
Ach biada jemu, za życia biada,
I biada jego złej duszy!
17. Nie tobie igrać przez srebrne tonie,
Lub nurkiem pluskać w głąb, jasną:
Surowa ziemia ciało pochłonie,
Oczy twe żwirem zagasną.
A dusza przy tem świadomem drzewie
Niech lat doczeka tysiaca;
Wiecznie piekielne cierpią zarzewie,
Nie ma czem zgasić gorąca.
18. Słyszy to strzelec, błędny krok niesie,
Błędniemi rzuca oczyma,
A wichler szumi po gęstym lesie,
Woda się burzy i wzdyma.
Burzy się, wzdyma i wre aż do dna,
Kręconym nurtem pochwycą,
Roztwiera paszczę otchłani podwodna,
Ginie z młodzieńcem dziewica.
19. Woda się dotąd burzy i pieni;
Dotąd przy świetle księżycy,
Snuje się para znikomych cieni:
Jest to z młodzieńcem dziewica.
Ona po srebrnem płasą jeziorze,
On pod tym jęczy modrzewiem.
Kto jest młodzieniec? strzelcem był w borze,
A kto dziewczyna? ja nie wiem.

45. Nie ma czego trzeba.

Wolno

Fr Chopin.



1. Mgła mi do oczu zawiewa z łona
W prawo i w lewo émi na około
Dumka na ustach brzęknie i skona;
Niemo, och! niemo, bo nie wesolo.

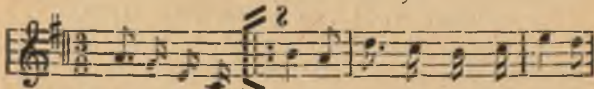
2. Nie ma, bo nie ma, czego potrzeba!
Dawno mi tutaj nudno niemiło:
Ni mego słońca! ni mego Nieba!
Ni mego czegoś, czem serce żyło.
3. Kochać i śpiewać byłoby błogo;
W cudzej tu pustce śniłbym jak w domu!
Kochać, o kochać — i nie ma kogo,
Śpiewać, o śpiewać, i nie ma komu!
4. Niekiedy wzrokiem ku niebu wierzę,
Poświstom wiatru wcale nie taje
Zimno, och! zimno, lecz puka serce:
Że z dumką w insze odlecim kraje.

Bohdan Zaleski.

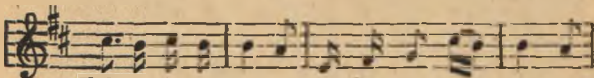
46. Nieszczęśliwe.

Mazurek.

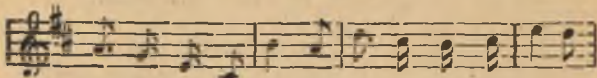
Słowa i muzyka Art. Bartelsa.



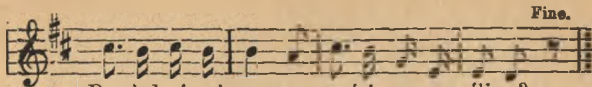
Trzy młode mę-żat-ki przy - ja - ciół - ki sta-re,
domnie, to rzecz nie-wąt - pli-wa,



Tak so-biegwa-rzy-ły po ślu-bie wlat pa - rę:
Że ja jestem bardzo, bar-dzo nie - szczę - śli-wa!



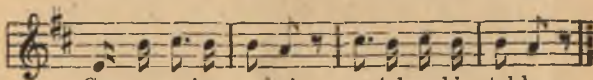
Ma - ry - niu, Zo-siecz-ko! mo - je wy, pocz-ci-we
O-tak, bo co do mnie, to rzecz nie-wąt-pli-wa,



Powiedzcie mi szczerze, czyście wyszczęśliwe?
Ze ja jestem bar-dzo, bardzo nieszczęśliwa?



Ja - ki twój mąż Zosiu, Ja - ki twój Ma-ryl-ko?



Czy u-czuciem wyż-si, czy tak so-bie tyl-ko



lu-dzie? Bo co

1. Trzy młode mężatki, przyjaciółki stare,
Tak sobie gwarzyły po ślubie w lat parę:
Maryniu, Zosieczko! moje wy, pocziwe,
Powiedzcie mi szczerze, czyście wy szczęśliwe?
Jaki twój mąż Zosiu, jaki twój Marylko?
Czy uczuciem wyżsi, czy tak sobie tylko
Ludzie?... bo co do mnie, to rzecz niewątpliwa,
Ze ja jestem bardzo, bardzo nieszczęśliwa!
2. Bo moje marzenia, te nasze marzenia
Miłości bez granic, szału, upojenia,
I jak chciał poeta, życia uściskami,
Zlaniem dwóch oddechów, pocałowaniem,

Bez żadnej różnicy jesieni od lat,
Dalej jak do końca, bo po końcu świata,
Znikły jak sen piękny, mój Jaś mnie całuje,
Kiedy siedzi w domu i jak nie poluje.

3. Tóż samo i ze mną pamiętasz, bywało,
Nie śpiemy na pensyi niekiedy noc całą,
Nowe beatrycze, Maryla lub Laura,
Marząc w przyszłym mężu korsarza lub Giaura.
Mój Michał niestety, od tego daleki,
Zostać bohaterem zarzekł się na wieki,
I raz tylko w życiu miał postać korsarza,
Jak za drzwi wypychał żyda arendarza!

4. Te nasze zawody słowo w słowo moje.
I jam też marzyła, że kiedyś we dwoje
Z pięknym jakim Altem i jak świat ten wielki
Na morskiem wybrzeżu dwie rosy kropelki,
Schowani w zaciszu, żyć będziem dla siebie,
Przez nieba wybrani, szczęśliwi jak w niebie!
Mój Marek tymczasem, taka dola nasza.
Nad wszelkie wybrzeża woli jeryłasza!

5. A któryż z nich wierny? — żaden! — O drzę całą!
O znam ja z tej strony mojego Michała, . . .
Jaś byle twarzyczka, jak na szrubach cały, . . .
Marka aż trzy razem sobie wyrывały!
Wietrznicy! — o zmienni! — zdrajcy, — samoluby,
Nie pomni na święte przed ołtarzem śluby,
Istoty bez serca, plemię niegodziwe!
O my nieszczęśliwe, o my nieszczęśliwe!

6. I tu trojga naszych pięknych Beatrycze
Boleści się łzami zalało oblicze,
Trzy główki wymowne rozpaczy wyrazem,
Jak kwiecie podcięte schyliły się razem!
I może by dotąd we łzach je widziano,
Gdyby lokaj nie wszedł, że do stołu dano,
Wstały zatem, poszły, obiad smaczno zjadły,
I gębę utarłszy ... znowu płakać siadły. —
-

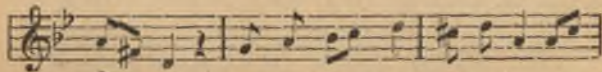
47. Dumka.

Wolno.

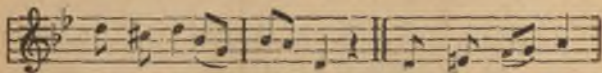
Moniuszko.



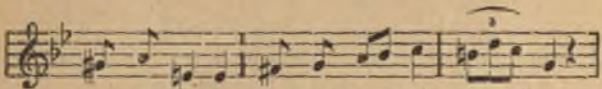
Przychódź mi - ły, dzień już biały, ja-sno już na



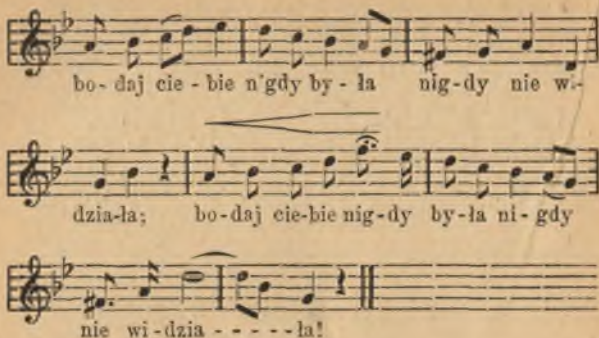
nie - bie; Jak-że cięż - ko, jak-że nu-dno,



że nie wi-dać cie - bie! Jam in - ne - go



nie lu - bi-ła, choć was wie-le mia - ła,



1. Przychódź miły, dzień już biały,
Jasno już na niebie;
Jakże ciężko, jakże nudno,
Że nie widać ciebie!

Jam innego nie lubiła
Choć was wiele miała;
Bodaj ciebie nigdy była,
Nigdy nie widziała!

2. Ach jam ciebie pokochała,
A ty kochasz innę;
Bodajś po niej tak przepadał,
Jak za tobą ginę;

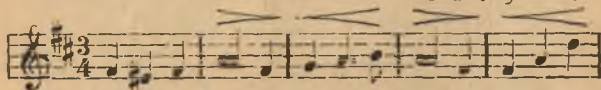
Albo niech się ja oddalę
Gdzie w dalekie strony;
Albo niechaj mi zadzwonią
Raz ostatni w dzwony.

3. Jak przed miłym Bogiem stanę,
Będę płakać na cie;
Że z twój łaski mię zamknęli
W tej dębowej chacie;
A jak staniesz na tém miejscu
Moja gdzie mogiła:
To pomyślisz, to podumasz,
Jakem cie lubiła.

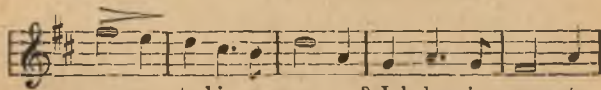
48. Dwa djabełki.

Wesoło.

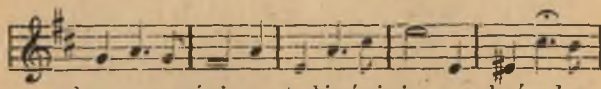
Ksaw. Syrewicz.



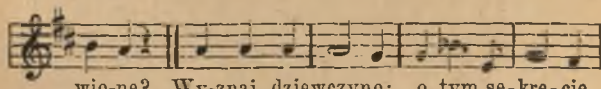
Mo-je ty dro-gie dziewczęci - glar - ne Cze-mutwe



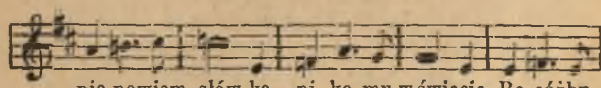
o - czy ta-kie są czar - ne? Jak dwa dya-men - ty



kre-pą przy-ćmio-ne, ta-kie śmie-ją - ce, choć załza-



wio-ne? Wy-znaj, dziewczyno; o tym se-kre - cie



nie powiem słów-ka ni-ko-mu w świecie, Bo cóżby

rzek-li ci, co nie wie-dzą, że tam dwa czar-ne

dja - beł - ki sie - dzą; Ze tam dwa czar - ne

dja - - beł - ki sie - dzą!

1. Moje ty drogie dziewczę figlarne,
Czemu twe oczy takie są czarne?
Jak dwa dyamenty, krepi przyémione,
Takie śmiejące, choć załzawione?
Wyznaj dziewczyno, o tym sekrecie
Nie powiem słówka nikomu w świecie;
Bo cóżby rzekli ci, co nie wiedzą,
Że tam dwa czarne djabełki siedzą!
2. — Zuchwały chłopcze, robisz pytanie
I chcesz, bym dała odpowiedź na nie;
Dobrze, lecz proszę, nie zdradź, chłopczyno,
Bo ci nie radzę igrać z dziewczyną!
Czy wiesz, dla czego takie mam oczy,
Co choć błyszczące, a łza nie mroczy?
Z nich miłość tryska, kochać chce stale,
A ty z nich czytać nie umiesz wcale! —
3. Zmilkła dziewczyna, zerka oczkami,
A nasz chłopczyna walczy z myślami;
I radby mówić i jeszcze pytać,
I tę figlarke za słówko schwytać.

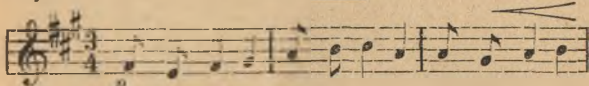
Czy się odgadli, co było potem?
Pan Bóg wie chyba — ja nie wiem o tem, —
Ale figlarka swemi oczkami
Straszy wciąż wszystkich, jak djabełkami!

A. Chodecki.

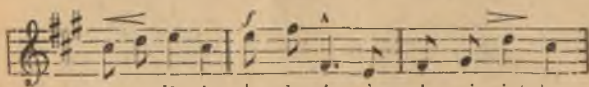
49. Ona.

Żywo.

Alex. Zarzycki.



Na - da - sa - na sie - dzi w kątku, kry - je oczki,



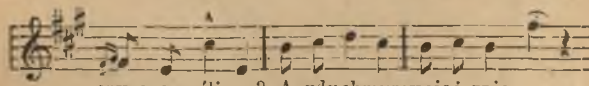
u - sta dłonią; A - le wierz, że nie - wi - niąt - ku



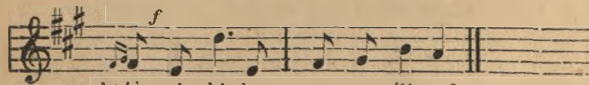
ły ze śmiechem o - czy ro - nią. A gdy chmurzy



się i gnie - wa, któż wie, bie - dna,



czy szczę - śli - wa? A gdy chmurzy się i gnie - wa,



któż wie, biedna, czy szczę - śli - wa?

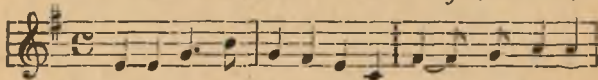
1. Nadasana siedzi w kątku,
Kryje oczki, usta dłonią,
Ale wierźże niewinniaćku,
Łzy ze śmiechem oczy ronia;
A gdy chmurzy się i gniewa,
Któż wie: biedna czy szczęśliwa!
2. Otóż słońce znów na twarzy,
Błękit żrenie się uśmiecha,
Ale ostrém słówkiem parzy,
Ale dłonią cię odpycha;
A gdy każe iść precz, kto wie,
Co tam w sercu, co tam w głowie?
3. Oczom nie wierź, gdy się śmieją,
Ustom nie wierź, gdy cię nęca,
Bo przywabi cię nadzieją,
Złudzi szczerością dziecięcą,
Ale jutro co zaświta,
Bóg wie tylko i kobieta!

J. I. Kraszewski.

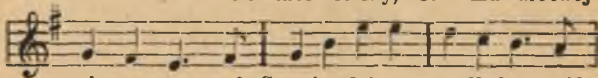
50. Smutna rzeka.

Wolno.

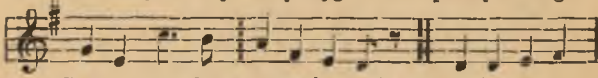
Jul. Fontana.



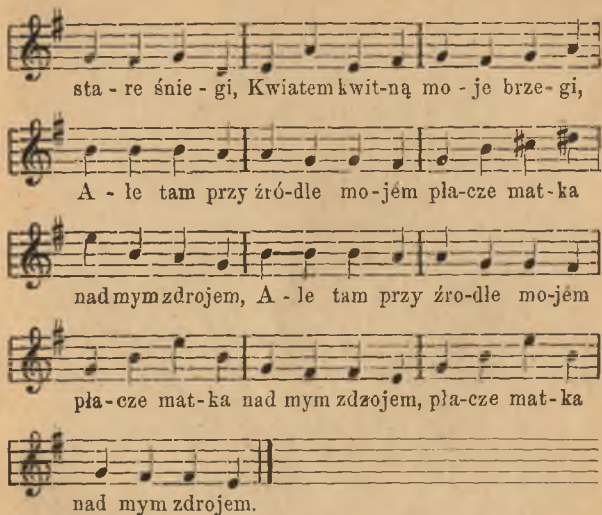
Rzeko z cudzo-ziemcówstrony, Cze - mu nurt twój



tak z mą - co - ny? Czy sięgdzie za - pa - dły brze - gi?



Czy sto - pnia - ły sta - re śnie - gi? Le - żą w górach



sta - re śnie - gi, Kwiatem kwit - ną mo - je brze - gi,
A - le tam przy źró - dle mo - jem płą - cze mat - ka
nad mym zdrojem, A - le tam przy źró - dle mo - jem
płą - cze mat - ka nad mym zdrojem, płą - cze mat - ka
nad mym zdrojem.

1. Rzeka z cudzoziemców strony,
Czemu nurt twój tak zmacony,
Czy się gdzie zapadły brzegi
Czy stopniały stare śniegi?
2. - Leżą w górach stare śniegi,
Kwiatem kwitną moje brzegi;
Ale tam przy źródle mojem
Płacze matka nad mym zdrojem.
3. Siedem córek piastowała,
Siedem córek zakopała,
Siedem córek wśród ogrodu,
Głowa naprzeciwko wschodu.

4. Teraz się z duchami wita,
O wygody dziatki pyta;
I mogiły ich polewa,
I żałosne pieśni śpiewa!

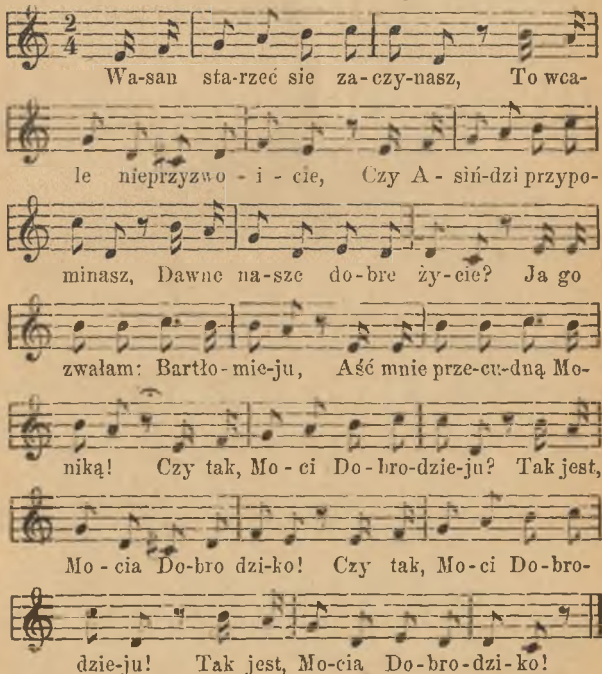
St. Witwicki.

51. Kłótnia

Mocimudzieja z Mociądziką.

Żywo

Słowa i muzyka Art. Bartelsa.



Wa-san sta-rzec się za-czy-nasz, To wca-
le nieprzyzwo - i - cie, Czy A - siń-dzi przypo-
minasz, Dawne na-sze do-bre ży-cie? Ja go
zwałam: Bartło-mie-ju, Aść mnie prze-cu-dną Mo-
niką! Czy tak, Mo - ci Do-bro-dzie-ju? Tak jest,
Mo - cia Do-bro dzi-ko! Czy tak, Mo-ci Do-bro-
dzie-ju! Tak jest, Mo-cia Do-bro-dzi-ko!

1. Wasan starzeć się zaczynasz,
To weale nieprzyzwoicie,
Czy Asińdzi przypominasz,
Dawne nasze dobre życie?
Ja go zwałam: Bartłomieju,
Aść mnie przecudną Moniką,
Czy tak, Moci Dobrodzieju?
— Tak jest, Mocia Dobrodziko!
2. Aść przystojnym był ułanem,
Ja byłam hożą dziewczyną,
I zgodnie ze swoim stanem,
Lubiłeś karty i wino.
Wszak raz na Hrabi Pociuju,
Wygrałeś folwark sonico.
Czy tak, Moci Dobrodzieju? —
— Tak jest, Mocia Dobrodziko! —
3. Zgrabnym Aść byłeś tancerzem,
A jakimż trzpiotem do tego,
To bywało: jak się zbierzem,
Tańcujem do upadłego. —
Pamiętasz, mio amico,
Anglez na balu w Oswieju?
— Pomnę, Mocia Dobrodziko!
— I ja pomnę, Mocidzieju!
— Dawne czasy, Mociadziko!
Dobre czasy, Mocidzieju!
4. Jak to my z tym czasem lecim,
Czy to Wacan obliczyłeś?
Wszakże to w ośmset trzecim,
Afekt mi swój oświadczyłeś.
Przed całą naszą publiką,
W tydzień po świętym Andrzeju.

— Tak jest, Mucia Dobrodziko!
— Wiesz Wacan, Mucidzieju!

5. Mimo damskiej moderacyi,
I nagabania wszelkiego,
Trzeba byłoby warjacyi,
Wyść za wisusa takiego.
Dowiodłam nie brak oleju,
Widząc w tem własne ryzyko,
Poszłeś z kwitkiem, Mucidzieju! —
— Poszłem, Mucia Dobrodziko! —
— Poszłeś z kwitkiem, Mucidzieju! —
— Tak, niestety, Mociadziko!

6. Potem przepadłeś bez wieści,
I długie minęły lata,
Bo lat z górą ze trzydzieści,
Używałeś sobie świata;
Dziś powrócić masz myśl dziką
Do dawnego przywileju.
— Zgoła, Mucia Dobrodziko!
— Tak, tak, Moci Dobrodzieju!
Kłamstwo, Mucia Dobrodziko!
— Prawda święta, Mucidzieju!

7. Przewąchałeś nosem worek,
Nie źle zgoła napełniony,
I porządny w mieście dworek,
I folwarczek opatrzony. —
Gore czapka na złodzieju,
Byłoby na wdowę Cliquot,
Czy tak, Moci Dobrodzieju?
— Nie, — nie prawda Mociadziko!

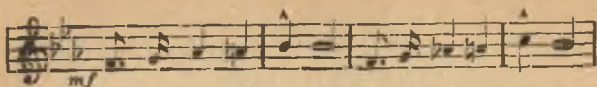
8. — Ależ ja wzajem Imości,
Przypomnę niektóre grzechy.
Kto po śmierci Jegomości
W miłostkach szukał pociechy?
Kto choć pości na oleju,
Lubi baliki z muzyką?
— Kłamstwo, Moci Dobrodzieju!
— Prawda szczera, Mociadziko!
— Głupiś, Moci Dobrodzieju!
— Mądraś wielce, Mociadziko!
9. Pozwól dokończyć nauki:
Kto w tym wieku się sznuruje,
Czarną używa peruki,
Nawet brwi sobie farbuje?
A na twarzy róż na kleju,
I chemia z całą fizyką? —
— Głupiś! Moci Dobrodzieju!
— Mądraś wielce, Mociadziko!
— Precz mi z oczu, Mociadzieju!
— Do nóg padam, Mociadziko!

52. Słowik.

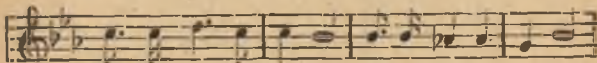
Andante.

n
Wio-sen-na wza-ra-niu zo-rza się czerwie-ni,

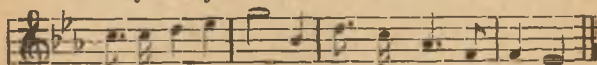
mf *p*
Wo-gród-ku li-li-ja od niej się ru-mie-ni,



Czer-wie - ni się zo - rze za ga - i-kiem w da-li,



Lecz ja-śniej-sza kra-sa two-ich ust ko-ra - li,



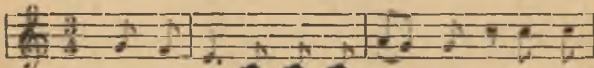
Lecz jaśniejsza kra-sa two-ich ust ko-ra - li.

1. Wiosenna w zaraniu zorza się czerwieni,
W ogródku lilija od niej się rumieni;
Czerwieni się zorze za gaikiem w dali,
Lecz jaśniejsza krasa twoich ust koral!
2. W gajku zielonym słowik wyśpiewuje,
Nie patrz w czarne oczko, oczko to czaruje;
Oczko to czaruje, tak miło tak snadnie,
Że gdy spojrzysz w ono, sercem ci zawładnie. —
3. Śpiewał słowik, śpiewał; ja wierzyć nie chciałem,
I tylko z niechcenia w twe oczko patrzałem;
Ale teraz wierzę, bo teraz konieczność,
Patrzeć w twoje oczko; choćby całą wieczność.

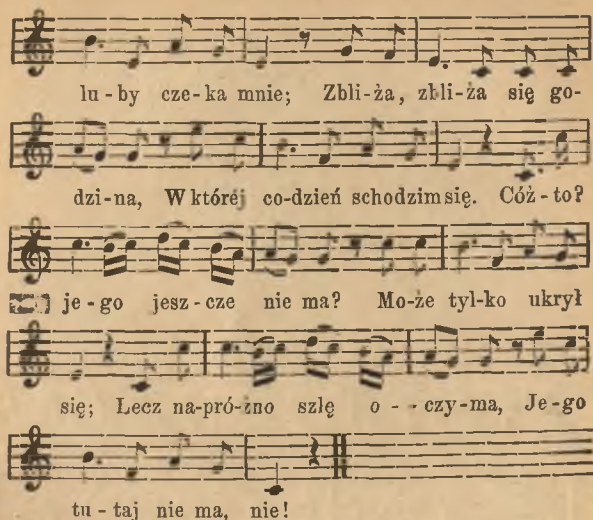
Pieśń ludowa.

53. Arya.

Wolno.



O - to strumyk i do - li - - na, Gdzie mój



lu - by cze - ka mnie; Zbli - ża, zbli - ża się go -
dzi - na, W której co - dzień schodzimsię. Cóż - to?
je - go jesz - cze nie ma? Mo - że tyl - ko ukrył
się; Lecz na - próż - no szlę o - - czy - ma, Je - go
tu - taj nie ma, nie!

1. Oto strumyk i dolina,
Gdzie mój luby czeka mnie,
Zbliża, zbliża się godzina,
W której codzień schodzimy się.
2. Cóżto, jego jeszcze nie ma?
Może tylko ukrył się,
Lecz napróżno szlę oczyma,
Jego tutaj nie ma, nie.
3. Może on też przeniewierca,
Może mnie nie kocha już,
Udęczeniu mego serca
Cóż wyrównać zdoła, cóż?

4. Cicho, cicho ktoś nadchodzi,
Serce mówi, że to on,
Ono nigdy mnie nie zwodzi,
Słyszę śpiewu jego ton.

5. Troski były me daremne,
Już powraca szczęścia czas,
Serca nasze są wzajemne;
Nie rozłączy nikt już nas.

54. Arya.

Dobry wieczór, dziewczę lu-be, Przecudna Ha - li - no;
Do-ka-d żeś mi się wy-bra - ła, W tak póź-ną go-
dzi - - nę? Do - ka-d żeś mi się wy-bra - ła
W tak póź-ną go - dzi - - nę?

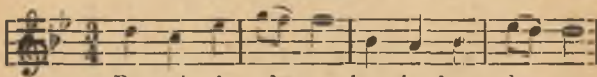
1. Dobry wieczór, dziewczę lube,
Przecudna Halino!
Dokąd żeś mi się wybrała
W tak późną godzinę?

2. Dobry wieczór, do kościoła,
Dzisiaj ślub w kościele;
Widzisz wianek na mój głowie,
Dziś moje wesele.
3. Ach ja biedny, nieszczęśliwy,
Ja temu nie wierzę,
Tyś mi o tém nie mówiła,
Że cię inny bierze.
4. Alboś mi się o to spytał,
Ani mi się śniło;
Tymczasem inny zawitał,
Jak odmówić było.
5. Spójrzij na mnie, lube dziewczę,
Widzę ja z twych powiek,
Ty mnie kochasz, kochasz jeszcze,
Jam szczęśliwy człowiek.
6. A niech Ci się o tem nie śni;
Ja mam już innego,
Żal mi tylko, żem już wcześniej
Nie poszła za niego.
7. O Halino! smutna dola,
Żegnam Cię na wieki;
Wszak w tém nie jest Boska wola,
Grób mój niedaleki.
-

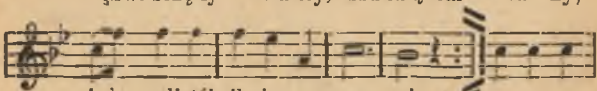
55. Pożegnanie Czajd Harolda.

(Wyjątek z poematu Lorda Bajrona.

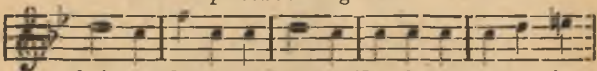
Mel. I.



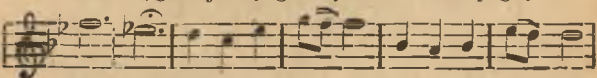
By-waj mi zdro-wy, kra-ju ko - - cha - ny,
i Swi-stnę-ły wia-try, szu-mią bał - wa - ny,



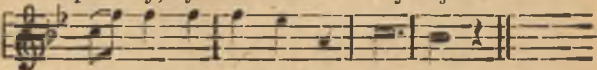
już w mglistej nikniesz po-mro - ce!
i morskie ptastwo świe-go - ce! Da-lej za



słońcem, gdzie jasną głó-wę W zachodnie pogrą - ża

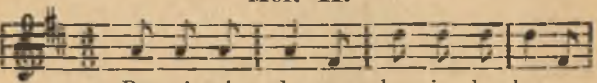


pia - ny; Tymczasem słoń-ce by-waj mi zdro-we!

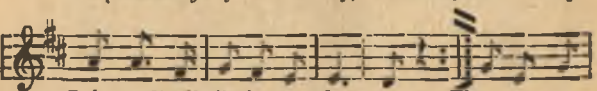


by-waj zdrów, kra-ju ko - cha - ny!

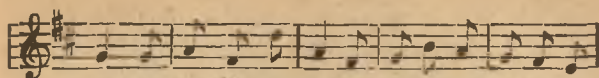
Mel. II.



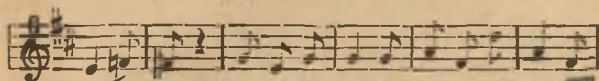
By-waj mi zdro-wy kra-ju ko-cha - ny,
i Swi-stnę - ły wia-try, szu-mią bał-wa - ny



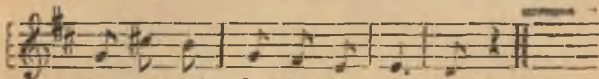
Już w mglistej nikniesz powło - ce;
i morskie ptastwo świego - ce! Da-lej za



słoń-cem gdzie ja-sną gło-wę, w zachodnie po-grą-ża



pia - ny; Tymczasem słoń-ce by-waj mi zdrowe,



by-waj zdrów, kra-ju ko - cha - ny!

1. Bywaj mi zdrowy, kraju kochany,
Już w mglistej nikt nieś pomroce,
Swistnęły wiatry, szumią bałwany,
I morskie ptastwo świegoce. —
Dalej za słońcem, gdzie jasną głowę
W zachodnie pograża piany.
Tymczasem słońce bywaj mi zdrowe,
Bywaj zdrów, kraju kochany. —
2. Za kilka godzin różanne zorze
Promieńmi błysnie jasnymi.
Zobaczę niebo tylko i morze,
Lecz nie zobaczę mój ziemi.
Zamek, na którym brzmiało wesele,
Wieczna żaloba pokryje,
Na wałach dzikie porośnie ziele,
U wrót pies wierny zawyje.
3. Pójdź ty mój paziu, paziu mój miły,
Co znaczą te łzy i zale?
Czy ciebie wichrów zdąsanych szaty
Czy morskie lękają fale?

Rozwesel oko, rozjaśnij czoło:
W dobrym okręcie w pogodę,
Lotny nasz sokół nie tak wesoło
Jak my polecim przez wodę. —

4. — Niech szumi fala niech wieher głuży,
Niedbam, pogoda, czy słota,
Te łzy wyciska z głębi mej duszy,
Nie bojaźń, ale tęsknota.

Bo tam mój ojciec stary zostanie,
Tam matka została biedna,
I wszyscy moi, prócz ciebie Panie,
Prócz ciebie i jeszcze jedna

5. Ojciec mnie tylko pobłogosławił,
Nie płacze, ani narzeka,
Lecz matka, którą we łzach zostawił,
Jakże lekliwie nas czeka. —

Dosyć mój paziu, łzy te dziecinne
Żrenicy twojej przystoją,
Gdybym miał również serce niewinne,
Widziałbyś we łzach i moje.

6. Pójdź ty mój giermku, giermku mój młody
Zkąd ci ta bladeść na twarzy,
Czy rozhukanej lekasz się wody,
Czyli francuzkich korsarzy? —

O nie Heroldzie! nie dbam o życie,
Nie dbam o losów igrzyska
Alem zostawił żonę i dziecko —
To mi łzy gorzkie wyciska.

7. Żona na końcu twojego siola
W zielonej mieszka dąbrowie,
Gdy dziecko z płaczem ojca zawoła,
Co mu nieszczęsna odpowie?

Dość, dość mój giermku, słuszne twe żale,
Ja choć je ganić nie mogę,
Mniejszą mam czułość, myśli me stałe,
Śmiejąc się, puszczam się w drogę.

8. Kochanki, żony płacz mię nie wzruszy,
Bo nim zabłyśnie poranek,
Z błękitnych oczu te łzy osuszy —
Nowy mąż, nowy kochanek
Nie żał mi ziemi, gdzieś młodość strawił,
Nie straszne podróże wodne;
Żałuję tylko, że nie zostawił
Nic, coby było łez godne.

9. Teraz po świecie błędzę szerokim,
I pędzę życie tułacze;
Czegóż mam płakać, za kim i po kim,
Kiedy nikt po mnie nie płacze?
Pies tylko chyba zawyje z rana,
Nim obcą karmiony ręką
Kiedyś swojego dawnego pana
Wściekłą powita paszczeką. —

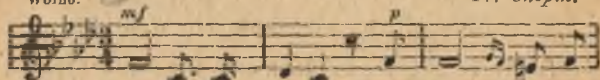
10. Już okręt piersią kraje głębiny,
I żagle na wiatr rozwina,
Niedbam ku jakim brzegom popłynę,
Bylebym nazad nie płynął.
Gdy mię twe jasne wzbudzą kryształy,
Ogromna modra płaszczyzna,
Powitam lasy, pustynie, skały
• Bądź zdrowa, lubo Ojczyzno!

A. Mickiewicz.

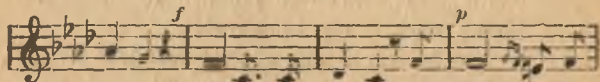
56. Precz z moich oczu.

Wolno.

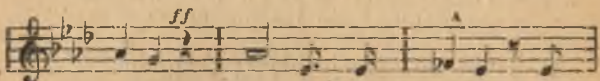
Fr. Chopin.



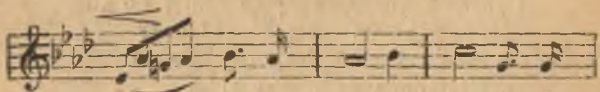
Precz z moich o-czu! pó - słu - cham od



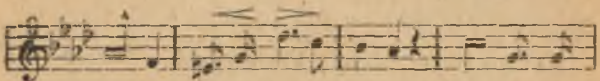
ra - zu; Precz z mego ser - ca! i ser - ce po -



słucha; Precz z méj pa - mię-ci! nie!

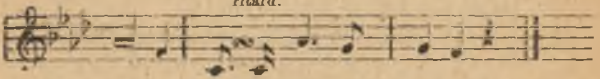


te - go roz - ka - zu. Mo - ja i



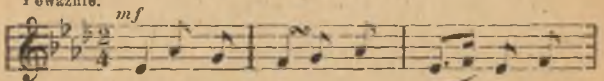
two-ja pamięć nie po-słu-cha; Mo - ja i

ritard.



two-ja pamięć nie po - słu-cha.

Poważnie.



Jak cień tém dłuższy, gdy pa - dnie z da -

le - ka, Tem szerzej ko - ło ża -
 ło - bne roz - to - czy, Tak mo - ja
 po - stać im da - lej u - cie - ka,
 Tem grubszym ki - rem twą pa - mięć po -
 mro - czy, Tem grubszym ki - rem twą
 pamięć po - mro - czy.

1. Precz z moich oczu!... posłucham od razu.
 Precz z mego serca!... i serce posłucha. —
 Precz z mej pamięci!... nie — tego rozkazu
 Moja i twoja pamięć nie posłucha.
 Jak cień, tem dłuższy, gdy padnie z daleka,
 Tem szerzej koło żałobne roztoczy,
 Tak moja postać im dalej ucieka,
 Tem grubszym kirem twą pamięć pomroczy.

2. Na każdym miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie częśćkę mej duszy zostawił.
Czy zadumana w samotnej komorze
Do arfy zbliżysz nieumyślnie rękę,
Przypomnisz sobie: właśnie o tój porze,
Śpiewałam jemu tę samą piosenkę.
3. Gdy grając w szachy, gdy pierwszemi ściegi,
Śmiertelna złowi króla twego matnia,
Pomyślisz sobie: tak stały szeregi,
Gdy się skończyła nasza gra ostatnia.
Czy to na balu w chwilach odpoczynku,
Sidziesz nim muzyk tańce zapowiedział,
Obaczysz próżne miejsce przy kominku,
Pomyślisz sobie: on tam ze mną siedział.
4. Czy książkę weźmiesz, gdzie smutnym wyrokiem,
Stargane ujrzyś kochanków nadzieje,
Złożywszy książkę z westchnieniem głębokiem
Pomyślisz sobie: ach! to nasze dzieje.
A jeśli autor po nieszczęsnej próbie,
Parę miłosną na ostatek złączył,
Zagasisz świecę i pomyślisz sobie:
Czemu nasz romans tak się nie zakończył.
5. Wtem błyskawica nocna zamigoce,
Sucha w ogrodzie zaszeleści grusza,
I puszczyk z jękiem w okna zakałace,
Pomyślisz sobie, że to moja dusza.
Tak w każdym miejscu i o każdej dobie,
Gdziem z tobą płakał, gdziem się z tobą bawił,
Wszędzie i zawsze będę ja przy tobie,
Bom wszędzie częśćkę mej duszy zostawił.

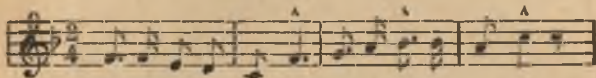
57. Krakowiak.

Mel. I.

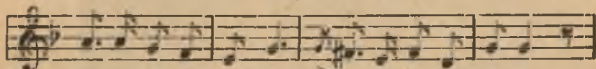
(śpiewywana w operetce „Jawnuta“).

Żwawo.

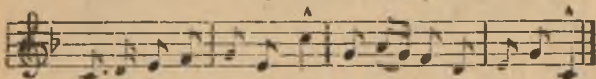
Moniuszko.



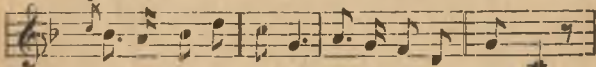
Wesół i szczę-śli - wy Krakowiaczek ci ja,



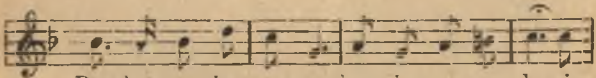
A mój konik si - wy raż - no się u - wi - ja.



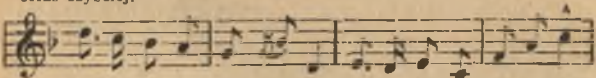
U - wi - jaj się raż - no bież! ko - py - ta - mi ognia krzesz!
wolniej.



Czapecz - ka czer - wo - na na gło - wie mi pło - nie,

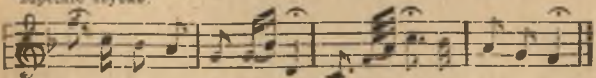


Po - ka - zu - je o - na że mi go - re wło - nie;
coraz szybciej.



Go - re ser - ce, pę - dzi koń, a dziewczyna klaska w dłonie!

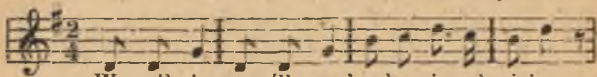
zapełnia szybko.



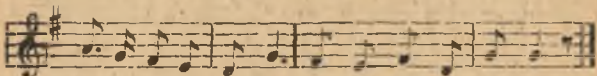
Go - re ser - ce, pę - dzi koń, a dziewczyna klaska w dłonie!

Mel. II.

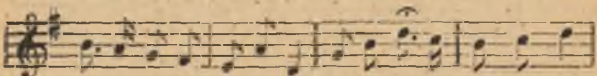
A. Wojkowski,



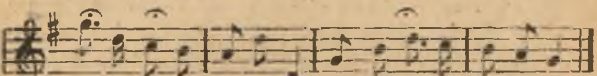
We - sół i szczę - śli - wy kra - ko - wiaczek ci ja,



A mój konik si - wy raż - no się u - wi - ja.



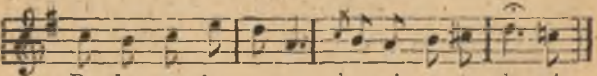
U - wi - jaj się, raż - no bież, ko - py - ta - mi ognia krzesz!



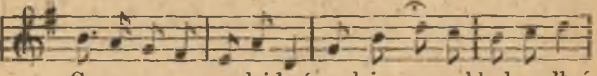
U - wi - jaj się, raż - no bież, ko - py - ta - mi ognia krzesz!



Cza - pecz - ka czer - wo - na, na głowie mi pło - nie,



Po - ka - zu - je o - na, że mi go - re wło - nie;



Go - re ser - ce, pę - dzi koń a dziewczyna klaska w dłoń



Go - re ser - ce, pę - dzi koń, a dziewczyna klaska w dłoń.

1. Wesół i szczęśliwy
Krakowiaczek ci ja,
A mój konik siwy
Rażno się uwija.
Uwijaj się rażno bież!
Kopytami ognia krzesz!
Czapeczka czerwona
Na głowie mi płonie,
Pokazuje ona,
Że mi gore w łonie;
Gore serce, pędzi koń,
A dziewczyna klaska w dłoń!
2. Z czapki pawie pióro
Barwami się mieni,
Jak dzionek za chmurą
Gdy go świt zrumieni.
Dumnie błyszczy pawi puch,
I ja dumny, i ja zuch.
Krakowiaczek ci ja,
Pędzę sobie żwawo,
Kto mnie nie wymija,
Plunę w twarz kurzawą;
Bo ja Pan, — bo ja Król,
Śród zielonych niw i pól!
3. W koło szumi zboże,
Kłania mi się kłosem,
Kiedy zbiorę, zorzę,
To pobrzękne trzosem.
A dziewczęta całej wsi
Będą się przymilać mi

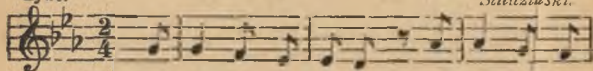
I ta, i ta ładna,
Lecz ich próżne chęci,
O — boć mnie już żadna,
Nie zwabi, nie znęci.
Jedno tylko serce mam,
Jedną tylko Halkę znam!

Wasilewski.

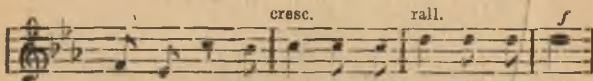
58. Dziedzina ojczysta.

Zywo.

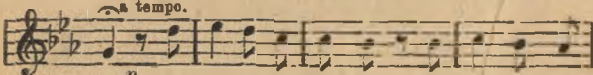
Studzński.



Mnie wszystko tak cie-szy, co swojskie, co



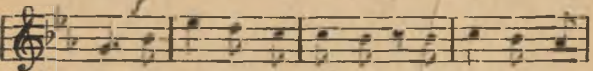
na - sze, I lu - dzie mi dro-dzy i mi-



li, I niewiem, co mil-sze nad swojskie pod-



da-sze? Nad pta-ka, co w krzakach wciąż kwi-



li? I nie wiem, co mil-sze nad swojskie pod-



da-sze? Nad ptaka, co w krzakach wciąż kwi - li?

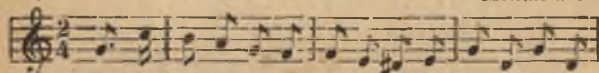
1. Mnie wszystko tak cieszy, co swojskie, co nasze,
I ludzie mi drodzy i mili;
I niewiem co milsze nad swojskie poddasze?
Nad ptaka, co w krzakach wciąż kwili?
2. I matkę, co w bieli len przedzie w świetlicy?
Nad ziemię, co zboże nam rodzi?
Nad gwiazdkę, co w czystej odbija krynicy?
Nad miesiąc, co z lasu wychodzi?
3. I niewiem co milsze, nad ludzkie wejrzenie?
Co czystsze, nad wodę przeczystą?
Co lepsze, nad dobre u ludzi wspomnienie?
Co droższe, nad ziemię ojezystą?

Lenartowicz.

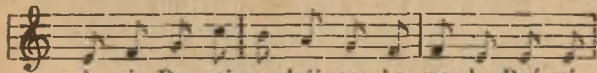
59. Zawód.

Żywo.

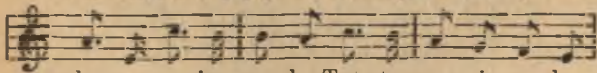
Moniuszko.



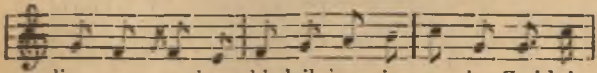
Ach dziewczeczko, zmi-luj że się, cóż ty sa-ma robisz



w le-sie, Da-waj prę-dzój rącz-kę, ma-la, Byś mi



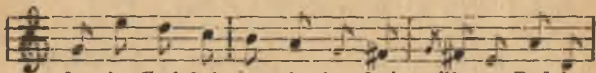
dro-gę po-ka-za-ła. Tys tu pe-wnie o-ko-



licz-na, a jam zblądził ży-cie mo-je; Zmi-luj



że się, ja - keś ślicz-na; Będziem so - bie iść we



dwo-je, Zmi-łuj że się, ja - keś śliczna, Będziem



so - bie iść we dwo - je.

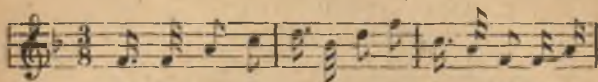
1. „Ach Dzieweczko, zmiłuj że się,
Cóż ty sama robisz w lesie,
Dawaj prędej rączkę, mała,
Byś mi drogę pokazała.
Tyś tu pewnie okoliczna,
A jam zbłądził życie moje;
Zmiłuj że się, jakieś śliczna,
Będziem sobie iść we dwoje,
2. „Zbłądził pan? ja tu jagody
Z matką zbieram, a u trzody
Ot i bracia chodzą strażą;
Oni drogę wnet pokażą.“
„Ej, już trafię i sam może!
Nawiedziałem, co za szkoda!
A jam myślał, żal się Boże!
Że i dla mnie tu jagoda,

St. Witwicki

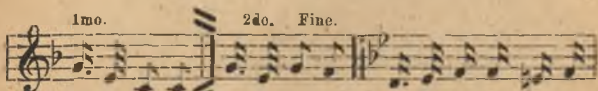
60. Oj, ten Mazur!

Mazur.

Słowa i muzyka Art. Bartelsa.

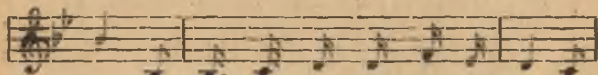


Oj ten Ma-zur czy-sta bieda, i po ba-lu
O jak-żem się u-ba-wi-ła, Co uśmia-ła,

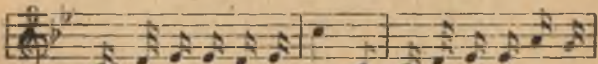


zasnąć nie da,

na-tańczy-ła! Pan Wacław przysięgał



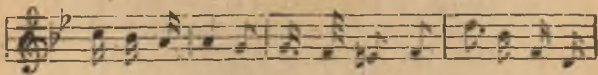
świę - cie, Ze od cza - su, jak mnie poz - nał,



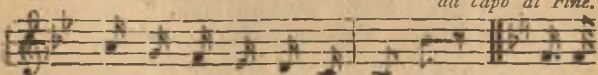
Nie-mi-ły mu świat, za-ję - cie, Ze chwiliszczęścia nie



doznał, Ze cią-gle jest w złym hu-morze, Myśl o mnie



go cią-gle dręczy, Że zo - ny cier-pieć niemo-że,



O za to, to i ja rę - czę!

Oj ten

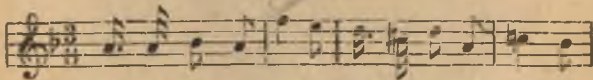
1. Oj, ten Mazur, czysta bieda,
I po balu zasnąć nie da,
O jakżem się ubawiła,
Co uśmieła, natańczyła!
Pan Wacław przysięgał święcie,
Że od czasu, jak mnie poznał,
Niemiły mu świat, zajęcie,
Że chwili szczęścia nie doznał,
Że ciągle jest w złym humorze,
Myśl o mnie go ciągle dręczy,
Że żony cierpieć nie może,
O za to, to i ja ręczę.
Oj ten Mazur itd. itd. itd.

2. W figurze wybrałam księcia,
Jakże zdawał się szczęśliwym!
Jakie robił mi zakłęcia,
Jakże był rzewnym i tkliwym;
Jak bogate w tém wyznaniu
Uczuć skarby mi odmykał;
A jak byłam na wydaniu,
Jakże zmykał, jakże zmykał.
Oj ten Mazur itd. itd. itd.

3. Młody hrabia ubolewał
Nad okropnym moim stanem,
Do pewnej zemsty zagrzewał,
Mego męża zwąc tyranem;
Dziś mnie jednę widzi w świecie,
A jak kłamie wiekopomnie,
Bo przed ślubem moim przecie
Ani kroku nie dał do mnie.
Oj ten Mazur itd. itd. itd.

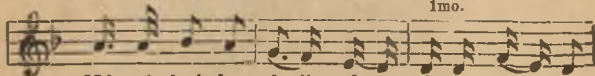
4. Staś barczysty dał mi słowo
W szumnych hołubcach Mazura,
Że mnie z nogami i głową.
Cudnie stworzyła natura;
Że przekłada mnie nad charty,
I od bryczki, nejtyczanki;
I że zrzekłby się grać w karty,
Dla takiej, jak ja, kochanki!
Oj ten Mazur itd. itd. itd.
5. A zewsząd czułe wyrazy,
Sentymentalne spojrzenia,
I francuzkie puste frazy,
I czułe ręki ściśnienia;
A wszystko z czuciem głębokiem
Wypowiedziane nieśmiało;
Zapomnieli, że przed rokiem
Posagu miałam zamało.
Oj ten Mazur, czysta bieda,
I po balu zasnąć nie da,
O jakżebym głupią była,
Gdybym wszystkim im, wierzyła!

Trio.

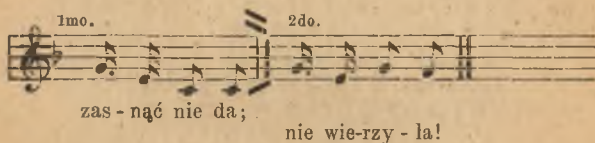
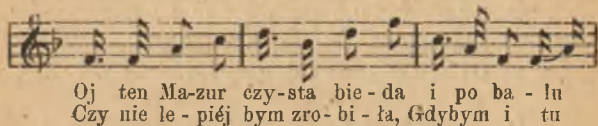


Jednak zjednym tyl-ko Ma-łom tań-co - wa - ła,
Choć gło-wy nie ła-mał, Mó-wił ja-koś szcze-rze,

1mo.



Mó - wił krót-ką chwil - kę A-lem go słu-
Czyż-by i ten kła - - mał?

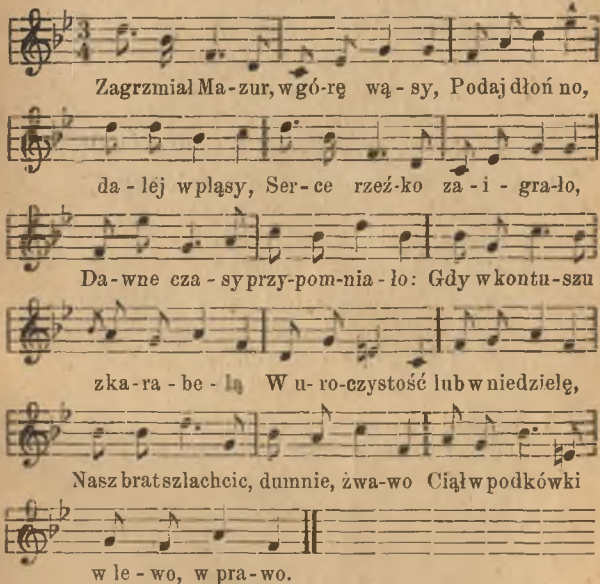


Jednak z jednym tylko
Małom tańcowała,
Mówił krótką chwilkę,
Alem go słuchała,
Choć głowy nie łamał,
Mówił jakoś szczerze,
Czyżby i ten kłamał?
O nie, ja mu wierzę!
Oj ten Mazur, czysta bieda,
I po balu zasnąć nie da,
Czy nie lepiej bym zrobiła,
Gdybym i tu nie wierzyła?

61. Dawne czasy.

Mazur.

Józ. Nowakowski.



Zagrzmiał Ma-zur, w gó-rę wą-sy, Podaj dłoń no,
da-lej w płąsy, Ser-ce rzeź-ko za-i-gra-ło,
Da-wne cza-sy przy-pom-nia-ło: Gdy w kontu-szu
zka-ra-be-lu W u-ro-czystość lub w niedzielę,
Nasz brat szlachcic, dumnie, żwa-wo Ciął w podkówki
w le-wo, w pra-wo.

1. Zagrzmiał Mazur, w górę wąsy!
Podaj dłoń no, dalej w płąsy,
Serce rzeżko zaigrało,
Dawne czasy przypomniało;
2. Gdy w kontuszu z karabela
W uroczystość, lub w niedzielę,
Nasz brat szlachcic, dumnie, żwawo
Ciął w podkówki w lewo, w prawo.

3. Iskry migną jak z krzemienia,
Twarz mu zapal zarumienia,
Czarnobrewę wiedzie w tany,
Przez komnatę, rozhukany.

4. A te piękne gładkolice;
Jak gołąbki, te dziewice,
Uśmiechami twarz swą miłą,
Serce wszystkich k' sobie chyła,

5. W tём ma luba w tan podskoczy,
W sukieneczce, jak w przezroczy,
Ledwie nóżką ziemi tyka,
Dalej hyżo w tan pomyka.

6. Jasnozłote włoski w pędzie,
Gonią szyjkę jęj łabędzią,
I błękitne oko płonie,
A różyczka zdobi skronie.

7. Błyśnij chwilo zapomnienia,
Twarz niech radość opromienia,
Z podskokami z hołubcami
Okręcajmy się parami.

Wł. Jankowski.

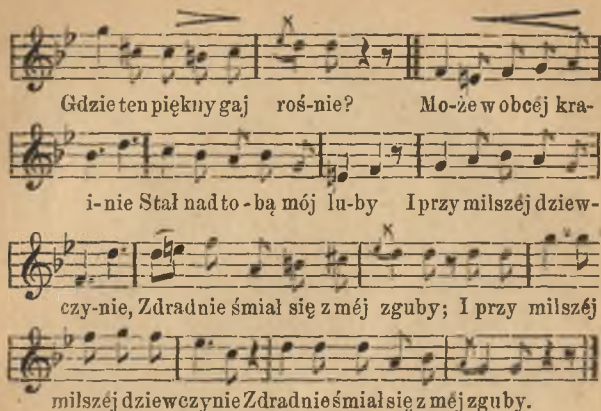
62. Marzenie.

Czule,

Muz. Księcia Kaz. Lubomirskiego.

The musical notation is written on two staves in G major (one sharp) and 6/8 time. The melody is simple and lyrical. The lyrics are written below the staves, with hyphens indicating syllables that span across measures.

Zkąd to płyniesz, strumieniu? Ze tak mruczysz za-
ło-śnie; Czy nie mi - ło ci w cie-niu,



Gdzie ten piękny gaj roś-nie? Mo-że w obcej kra-
i-nie Stał nad to-bą mój lu-by I przy milszéj dziew-
czy-nie, Zdradnie śmiał się z méj zguby; I przy milszéj
milszéj dziewczynie Zdradnie śmiał się z méj zguby.

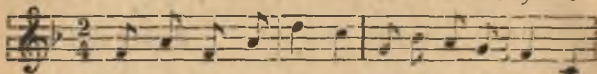
1. Zkąd to płyniesz strumieniu,
Że tak mruczysz żałośnie?
Czy nie miło ci w cieniu,
Gdzie ten piękny gaj rośnie?
Może w obcej krainie
Stał nad tobą mój luby
I przy milszéj dziewczynie,
Zdradnie śmiał się z méj zguby,
2. Może za swym szeregiem
Jadąc, wojną znękany,
Nad twym upadł gdzie brzegiem
I obmywał swe rany;
Rany swoje obmywał,
I nieznany nikomu,
Smutną piosnkę zaśpiewał,
Myśląc o mnie, o domu!

S. W.

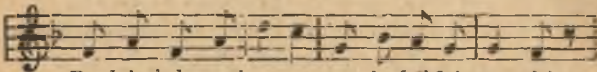
63. Piosnka gajowego.

Żywo.

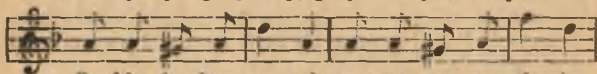
Dobrzyński.



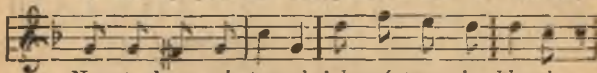
Hęj wko-ło dą-bro-wy, a domek wdo-li - nie,



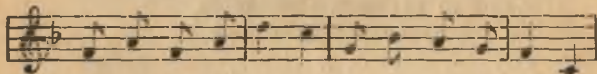
Bo-daj żył ga-jo-wy, przy lu-bej dziewczynie!



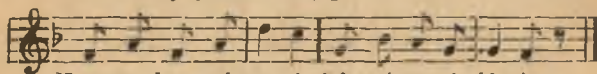
So-bie ży-jem sa - mi, puszcza nas o - śla-nia,



Nam tu las z wia-tra-mi jak państwu się kła-nia;



So-bie ży-jem sa - mi, puszcza nas o - śla-nia,



Nam tu las z wiatra-mi jak państwu się kłania.

1. Hęj w koło dąbrowy,
A domek w dolinie;
Bodaj żył gajowy,
Przy lubej dziewczynie!
Sobie żyjem sami,
Puszcza nas osłania,
Nam tu las z wiatrami
Jak państwu się kłania.

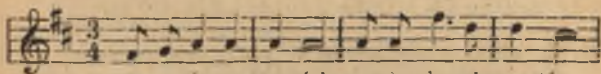
2. W białych pańskich dworach
Muzykantów granie;
Milsze w czarnych borach,
Kukulek kukanie.
W białych pańskich dworach,
Słudzy z pochodniami;
Nam tu w czarnych borach,
Wszedł miesiąc z gwiazdami.

3. Miesiącu nie gaśnij,
Rosa połyskuje,
Świecą myśli jaśniej,
Żywiej serce czuje.
Idź kto chcesz do dworów,
Dworskim ciesz się stanem;
Ja sobie wśród borów,
Jestem strzelcem, panem!

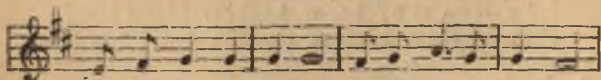
St. Witwicki.

64. Prawdziwe szczęście.

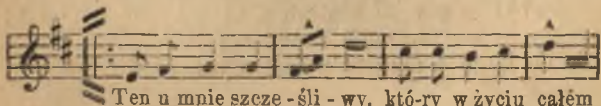
Wesolo.



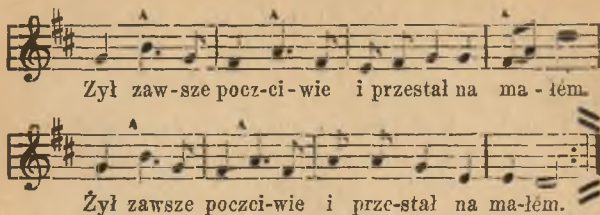
Nie na tém to szczęście za - le - ży, nie na tém,



Że - by żyć w dostatkach, czy - nić się bo - ga - tym,



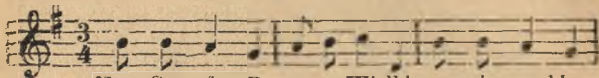
Ten u mnie szczę - śli - wy, któ - ry w życiu całém



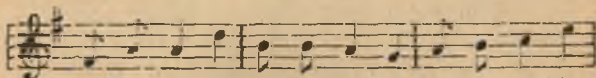
1. Nie na tём to szczęście zależy, nie na tём,
Żeby żyć w dostatkach, czynić się bogatym;
Ten u mnie szczęśliwy, który w życiu całém
Żył zawsze poczeiwie i przestał na małym.
 2. Wioseczka choć mała, byle w dobrej dobie
Może mi wystarczyć ku mojej potrzebie;
Choć francuzka u nas teraz mowa w modzie,
Ja przy polskim stole nie siedzę też w głodzie.
 3. A jeśli przyjaciel w domek mój zajedzie,
Wypije butelkę piwa przy obiedzie.
Chociaż mój domeczek w sprzęty nie celuje,
Niedostatku jednak żadnego nie czuję.
 4. A jeżeli ujrzę konie w pięknych szorach,
Kontent jestem z bryczki choć o dwóch rysorach;
I do tego czwórka w krakowskim ubiorze
Pędzę hyżym kłusem chociaż przez bezdroże.
 5. Bo jeszcze ta duma nie powstała we mnie,
Żebym się miał równać możniejszym odemnie;
Życie wesołością i dobre smnienie:
To moje o szczęściu jest wyobrażenie.
-

65. Polonez.

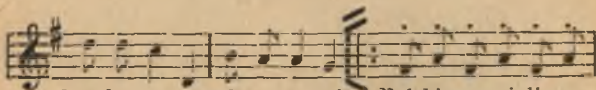
Zamaszyście.



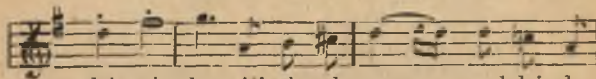
Nasz Ste - fan Ba - to - ry Wielki gro - miąc moskiew -



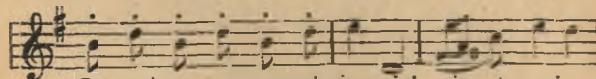
skie bo - ja - ry, Nie u - ży - wał ka - mi - zel - ki,



lecz kon - tu - sze i cza - mary! Polskie no - si - li o -
W tył wy - lo - ty, w górę



dzie - nie sław - niej - si od nas nad dzie - dy;
wą - sy, zrę - cznie po - pra - - wi - - wszy pa - sa;



Cze - muż, pro - szę u - ni - że - nie! nie wstę - pu - jem
Da - lej - że, bra - tu - niu, w płasy! ha - sa, ha - sa,



wo - nych śla - dy.
ha - sa, ha - sa!

1. Nasz Stefan Batory Wielki
Gromiąc moskiewskie bojary,
Nie używał kamizelki,
Lecz kontusze i czamary!
Polskie nosili odzienie
Sławniejsi od nas nad dziady;
Czemuż, proszę uniżenie,
Nie wstępujem w onych ślady?
W tył wyloty, w górę wasy,
Zręcznie poprawiwszy pasa;
Dalejże, bratuniu w płasy!
Hasa, hasa, hasa, hasa!
 2. W żupany znowu, w żupany,
Przebieraj się, cny Polaku,
Ten, co gromił bisurmany,
Nie wjeżdżał do Wiednia w fraku!
W kontusze bracia, w kontusze,
Bo chcąc być dobrym Polakiem,
Nie dosyć mieć polską duszę,
Potrzeba się rozstać z frakiem.
W tył wyloty i t. d.
 3. Wyście, Panie, temu winne,
Żeśmy fraki pokochali;
Okażcie Wy chęci inne,
Wnet się będziem przebierali.
Wy dzieciom waszym, Sarmatki,
Zachwalajcie strój Polaka,
Te przyjmą radę od matki,
I powezmą wstępną do fraka!
W tył wyloty i t. d.
-

66. Kurdesz.

Z życiem.

Każ przynieść wi - na, mój Grzegorzu mi - ły!
Bo - daż się tro - ski nig - dy nam nie śni - ły;
Niech i A - nul - ka tu za - sią - dzie z na - mi!
Kur - desz, Kur - desz nad Kur - de - sza - mi! Kurdesz,
Kur - desz nad Kur - de - sza - mi!

1. Każ przynieść wina, mój Grzegorzu miły!
Bodaj się troski nigdy nam nie śniły;
Niech i Anulka tu zasiądzie z nami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
2. Skoro się przytknie ręka do butelki,
Znika natychmiast smutek serca wszelki;
Wołajmyż tedy, dzwoniąc kieliszkami;
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
3. Nie złe to wino — do ciebie, mój Grzelu!
Cieszymy się, póki możemy, przyjacielu!
Niech ztąd ustąpi nudna myśl z troskami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

4. Patrzcie, jak dzielny skutek tego wina!
Już się me serce weselić poczyną;
Pod stół kieliszki, pijmy szklenicami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
5. I ty, Anulko, połowico Grzela,
Badź uczestniczka naszego wesela,
Nie folguj sobie, a chciej wypić z nami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
6. Już po butelce; — niech tu stanie flaszka!
Wiwat ta cała kompania nasza!
Wiwat z Maciosiem i przyjaciółami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
7. Macioś jest partacz, pić nie lubi wina,
Myśli, że mu złotem jest dziewczyna.
Dajmyż mu pokój, pijmy sobie sami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
8. Odnówmy przodków ślady wiekopomne,
Precz ztąd szklenice, naczynia ułomne,
Po staroświecku pijmy puharami!
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!
9. Już też to, Grzelu, przewyższasz nas wiekiem,
A wiesz, że wino dla starych jest mlekiem,
Łyknij! a będziesz śpiewał z młodzikami:
Kurdesz, Kurdesz nad Kurdeszami!

Koniec tomu drugiego.

Spis piosenek

zawartych w tomiku II. „Lutni Polskiej“.

No. pios.	I. Pieśni narodowe.	str.
13.	Gdzie dom jest mój?	29
× 65.	Nasz Stefan Batory Wielki; Polonez	141
12.	Ten Elstry brzeg	28
1.	Włoska kraina; Śpiew pielgrzyma	3

II. Pieśni miłosne.

54.	Dobry wieczór, dziewczę lube; Arya	116
15.	Gdybym ja była słoneczkiem na niebie; Mazurek	35
7.	Gdzie to jedziesz Jasiu? (wiejska)	14
28.	Gdym z kozaki szedł na boje; Korale	59
41.	Któż cię strony podziały? Dumka stęsknionej	88
22.	Lśni blaskiem kwietnia błoń; Arya	50
48.	Moje ty drogie dziewczę figlarne; Dwa djabełki	105
31.	Mój kłębuszku poplątany; Kłębuszek	64
23.	Mówię ci grzecznie i skromnie; Przyczyna	52

II

No. pios.	str.
3. Nie wolno spojrzeć na ciebie mi; Arya	8
53. Oto strumyk i dolina; Arya	114
16. Panienczko, Litwineczko; Maroderka	36
42. Piękna Hiszpanka, młoda i tkliwa	89
43. Polska dziewczica słynie z swęj urody	91
56. Precz z moich oczu!	122
47. Przychódź miły, dzień już biały; Dumka	103
34. Rok się kochali; — Dwojaki koniec	73
17. Skoro zabłyśnie piękny poranek; Arya z komedyi operetki: „Tajemnica starego miasta“	38
36. Słuchaj chłopcze; masz mnie kochać; Groźna dziewczyna	75
25. Stoi Maryś w oknie	55
8. Wezmę ja kontusz, wezmę ja żupan	16
37. Wiatr szeleści po topoli. — Zakochana	77
11. W pielgrzymiej szacie dziewczica młoda	22
52. Wiosenna w zaraniu zorza się czerwieni; Słowik	113
18. Zakukała, zapłakała kukulka żałośnie; Jaś i Kasia	39
62. Z kąd to plyniesz strumieniu? Marzenie	136
4. Zosiu, chciałem cię zapytać; Mazurek	10

III. Tańce.

9. Hej parobcy, hej chłopacy; Mazur	19
21. Hej gościnna, do jasnego! Obertas	46
26. Nuż żywo w hopki; Mazur	56
60. Oj, ten Mazur! Mazur	131
57. Wesół i szczęśliwy Krakowiaczek ci ja; Krakowiak	125
61. Zagrzmał Mazur! Dawne czasy; Mazur	135
30. Z wysokich Parnasów; Polonez z czasów Augusta III	62

III

IV. Piosnki żartobliwe.

No. pios.		str.
59.	Ach! dziewczeczko zmiłujże się; Zawód	129
24.	Chciało się Zosi jagódek	53
39.	Dwie młode panienki; Ideały	81
49.	Nadaśana siedzi w kątku; Ona	107
38.	Pietrek, która godzina? Dzionek obywatelski	79
19.	Słyszałem o jednej pani. Na tandetę	41
46.	Trzy młode mężatki; Nieszczęśliwe	100
51.	Wasan starzec się zaczyna; Klótnia Mociumdzieja z Mociądziejką	110

V. Pieśni towarzyskie.

66.	Każ przynieść wina; Kurdesz	143
33.	Pije Kuba do Jakuba; Wiwaty	70
40.	Szynkareczko, szafareczko! bój się Boga, stój! Hu- lanka	84

VI. Pieśni różnej treści.

20.	Był Matysek chłop przed laty; Matysek	43
55.	Bywaj mi zdrowy kraju kochany. Pożegnanie Czajd Harolda	118
6.	Czy ja to nie godna; Śpiew Magdaleny, z komedyo- oper „Kobzowanie“	13
5.	Dwie Marysie kochały się	12
35.	Dołem siniej wody złota rybka mknie; Złota rybka	74
14.	Góral w obcej ziemi	33
63.	Hęj w koło dąbrowy; Piosnka gajowego	138
29.	Ja co nieszczęściami słyng; Pieśń przeznaczenia	61
44.	Jakiż to chłopiec piękny i młody; Switezianka	92

IV

No. pios.	str.
45. Mgła mi do oczu zawiewa; Nie ma czego trzeba . .	99
58. Mnie wszystko tak cieszy; Dziedzina ojczysta . .	128
64. Nie na tem to szczęście; Prawdziwe szczęście . .	139
50. Rzeka z cudzoziemców strony; Smutna rzeka . .	108
× 32. Słońce idzie jakby spało; Dumka Mazepy	65
10. Uściele ja kolebeczkę; Nad kołyską	21
2. Wilia naszych strumieni rodzica	6
27. Wśród krzyżów cmentarnych; Puszczyk	57

12
10
28

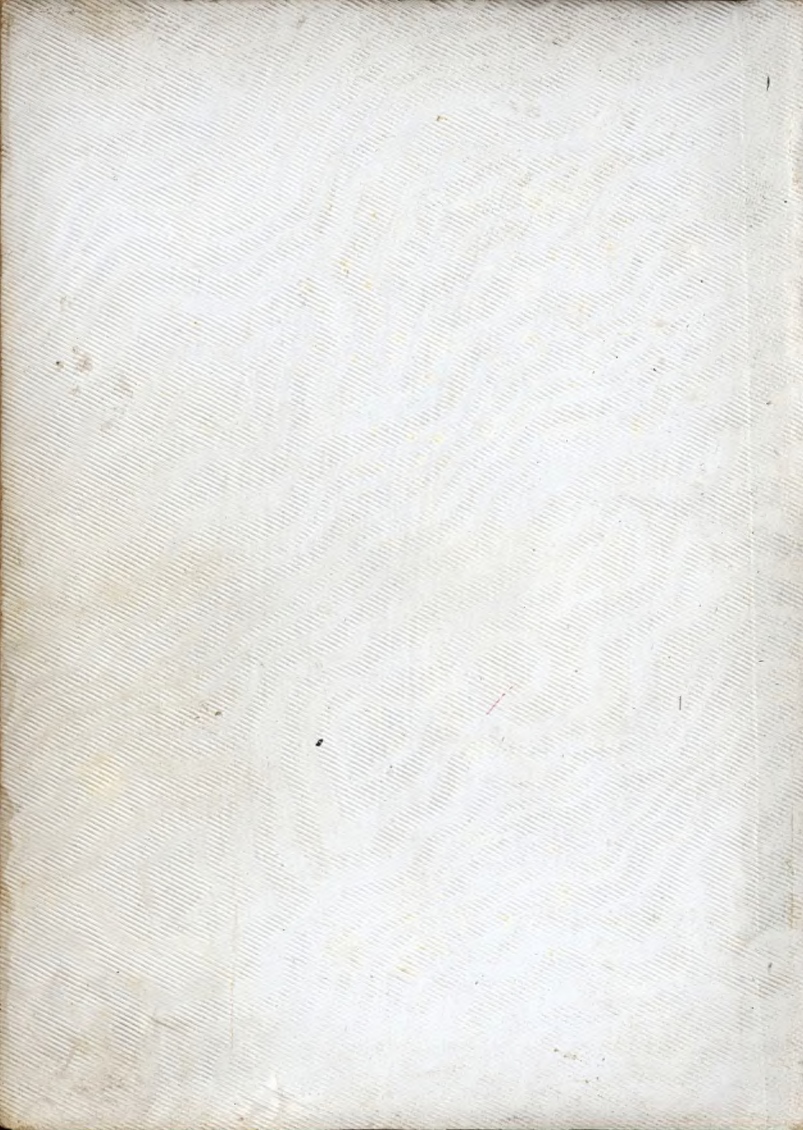
16

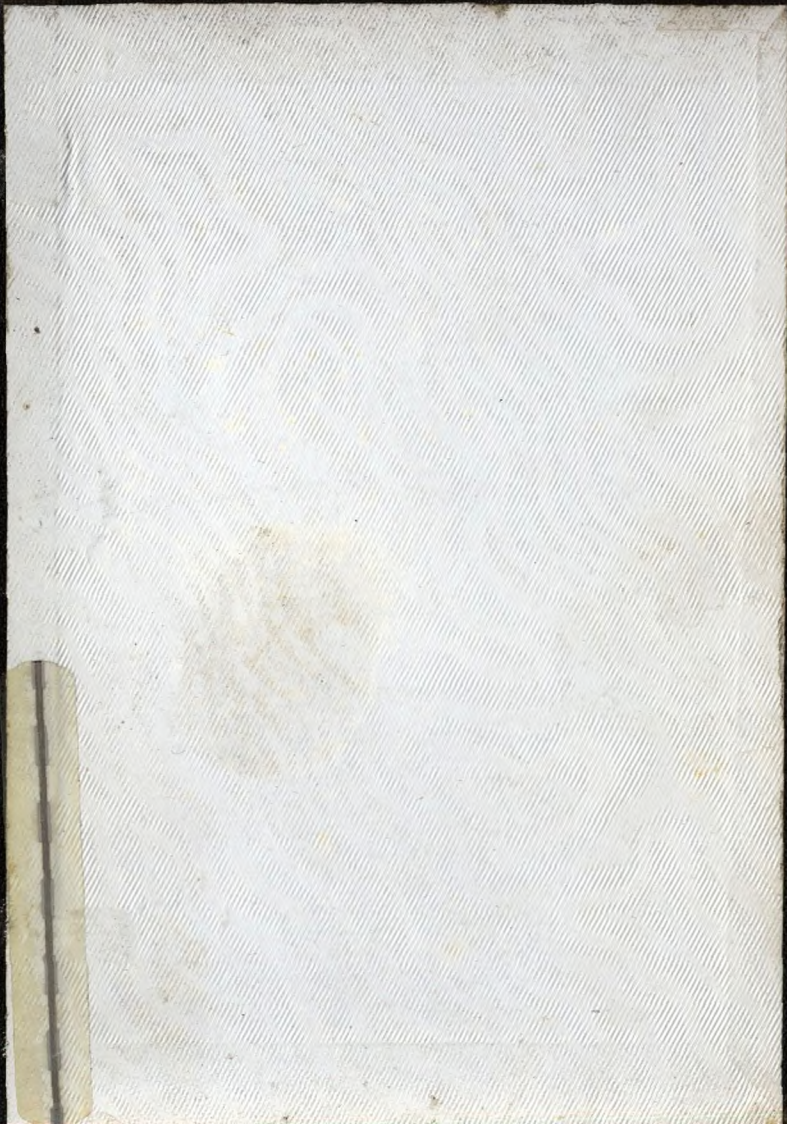
816
342
58
412

16 24 = 384
10

129, 125, 103, 14, 75, 70, 64, 39 52

18 lit.





Biblioteka Śląska w Katowicach

Id: 0030000708334



I 40009/2